

18 STYCZNIA 1945 ROKU — KRAKÓW WYZWOLONY!



W dniu 17 stycznia 1945 roku generalny gubernator Hans Frank rezydujący na zamku królów polskich przekazał Wawel szefowi kompanii wartowniczej Klinderowi i to był ostatni znak panowania Franka w Krakowie.

Do miasta zbliżali się żołnierze Czerwonej Armii — wojsko I Frontu Ukraińskiego. Na przedpolu Krakowa przyjechał marszałek Iwan Koniew, by osobiście kierować walkami o miasto, tak by je nie tylko zdobyć, ale także i ocalić od zniszczenia. Manewr się udał dzięki zastosowanej taktyce wojennej. Wiele dziękczynnych słów napisano już pod adresem żołnierzy i dowództwa Czerwonej Armii. Tych nigdy za wiele. Ocalało miasto. Ocalały bezcenne zabytki kultury narodowej. 18 stycznia biało-czerwona flaga zalopotała nad Wawelem. Ostatnie walki uliczne... i serdeczne, owacyjne powitania żołnierzy I Frontu Ukraińskiego.

W walkach o Kraków brało udział ponad 40 tysięcy żołnierzy radzieckich. Wielu z nich poległo. Ich groby znajdują się koło Barbakanu, na cmentarzu wojskowym przy ul. Prandoty, w Borku Fałęckim, Skotnikach. Ich młode życie zostało gwałtownie przerwane.

Idziemy cmentarną alejką; po obu stronach kamienne tabliczki z czerwonymi gwiazdami — wyraz holdu dla dziewiętnasto i dwudziestokilkuletnich bohaterów. Oddali swe życie przynosząc wolność innym...

Za kilka dni, 18 stycznia na kamiennych tabliczkach i w miejscach zbiorowego spoczynku zapłoną znicze, zapulsują czerwienią wiązanki goździków — skromne wyrazy pamięci i holdu POLEGLYM. (R)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 2 (1098)

13-19. I. 1978 r.

Cena 1 zł

Spotkania kandydatów na radnych z mieszkańcami Nowej Huty

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się spotkania kandydatów na radnych z wyborcami. Zebrani będą mieć okazję by bliżej poznać przyszłych radnych, którzy na forum ogólnodzielnicowym będą reprezentować ich interesy.

16 stycznia (poniedziałek) godz. 17 w Urzędzie Dzielnicowym, sala obrad, V piętro, odbędzie się spotkanie kandydatów na radnych z mieszkańcami osiedli — Centrum D, Handlowe, Kolorowe, Spółdzielcze, Zgody, Centrum C, Centrum B, Szklane Domy, Słoneczne.

17 stycznia (wtorek), godz. 17, też w sali obrad Urzędu Dzielnicowego — spotkanie z mieszkańcami osiedli: Centrum A, Hutnicze, Ogrodowe, Na Skarpie, Młodości, Stałowe, Willowe, Wandy.

18 stycznia (środa), godz. 17, również w sali obrad Urzędu Dzielnicowego — spotkanie z mieszkańcami osiedli: Sportowe, Zielone, Szkolne, Górali, Krakowiaków, Teatralne.

19 stycznia (czwartek), godz. 17, w Szkole Podstawowej nr 115, os. Jagiellońskie 17 — spotkanie z mieszkańcami osiedli: Kościuszkowskie, Niepodległości, XX-lecia PRL, Dąbrowszczaków, Kazimierzowskie, Jagiellońskie.

20 stycznia (piątek), godz. 17, w świetlicy osiedlowej os. Kalinowe 4 — spotkanie z mieszkańcami osiedli: Na Lotnisku, J. Strusia, Wysokie, Kalinowe.

Terminarz dalszych spotkań podamy w następnym numerze gazety. (R)

opinie

Przy okazji snuję refleksje. Trzynastcie lat temu szukałam krekdek woskowych, wyprawki dla klasy pierwszej i dzieła pod tytułem „Sam czytam i piszę”. Potem mój horyzont rozszerzał się z roku na rok i krąg zainteresowań naukowych także. Poszukiwałam przez pierwsze miesiące kolejnych lat szkolnych to podręcznika do biologii, to znów słownika łacińskiego a teraz dojrzałam do elektrotechniki i elektroniki, mimochodem naraziłam się kuzynce, gdyż miałam w ręku Sikorę i nie zatrzymałam przy piersi, a tymczasem jej dziecko dorosło do studiów medycznych i pan Sikora znalazł się w kręgu rodzinnych zainteresowań.

Teraz szukam Masewicza. Wśród bliskich, znajomych i powinowatych. „U Osieckiego” czyli w Zespole Szkół Elektrycznych go nie widzieli. W Ośrodku Szkolenia Zawodowego HiL obiecali zatrzymać jak tylko wróci.

— A kiedy wróci?

— No, chyba dopiero po sesji zimowej.

— Potrzebny mi teraz, zaraz. Właściwie to powinnam go mieć od września. Mówiłam o zajęciach systematycznej

nauki, o tym, że w przedmiotach ścisłych można osiągnąć rezultaty jeśli pracuje się codziennie, o samodzielności także.

— Może ktoś inny zastąpi Masewicza?

— Nie — odpowiadają — Masewicz jest najlepszy. Zgodny z programem nauczania szkół o profilu elektrycznym, przystępny, niezbędny dla tych, co się uczą stacjonarnie a tym bardziej zaocznie.

Szukam Masewicza

— Lecz Masewicza nie ma.

— Tak — odpowiadają — z Masewiczem są trudności.

I szeptem — podobno profesor B. ma jeden egzemplarz, może pożyczę na sesję. A przy okazji? Niech się pani rozejrzy.

„Podstawy...”, „Wstęp...”, „Zasady...”, „Rachunki i teoria” też są wyczerpane.

Profesor B. prowadzi wykład w najnowszej sali wykładowej naszej dzielnicy. Niejedna delegacja ministerialna wydawała tu „ochy” i „achy”. Radiofonia i telewizja przemysłowa sprzegły w umowocześnienie systemu nauczania. Oszczędza się ucz-

niom wysiłku nawet na przewracanie kartek podręcznika, bo można to zrobić mechanicznie. A wszystko, po to by ich całą jaźń skoncentrować na przyswajaniu wiedzy.

— Nasi uczniowie — mówił mi kiedyś dyrektor tej szkoły — podjęli poważny trud nauki i pracy zawodowej. Musimy zrobić wszystko by im to zadanie ułatwić. Stuzyc ma temu działania zmierzające do usamodzielnienia, udrozenia do samodzielnej pracy, wyrobienia umiejętności korzystania ze źródeł naukowych, podręcznika i zbioru zadań. Nauka musi być sterowana przez nauczyciela zamiast wykładana. Przypominam mu dziś tę rozmowę.

— Nasi uczniowie nie mają żadnych kłopotów z podręcznikami — stwierdza autorytatywnie Sygnalizowano nam możliwości wystąpienia takich trudności dopiero w przyszłym roku, w związku z pewnymi limitami i ograniczeniami. Mogę pania zapewnić...

Przytakuję grzecznie i jedną ręką ścisłkam dłoń dyrektora a drugą wyciągam po upragnionego Masewicza. Na odchodnym pytam:

— A nie dało by się tego powielić?

— Powielić? — dziwi się Dyrektor.

— Powielić? — powtarza. Możliwe, że z Masewiczem są trudności, lecz podręczniki dla piątej klasy szkoły podstawowej już mamy w komplecie, i to dla klasy matematyczno-fizycznej.

No, tak. Dawno mówili mi, że w szkole lepiej nie dyskutować.

ANNA GORAZD

Uroczysta akademія w sali teatralnej

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację przy Kombinacie HiL informuje, że Uroczysta Akademia z okazji 33 Rocznicy Oswobodzenia m. Krakowa odbędzie się w dniu 16 stycznia br. o godz. 17.00 w sali teatralnej Kombinatu HiL.

Program przewiduje okolicznościową prelekcję, dekorację odznaczeniami oraz część artystyczną.

Organizatorzy serdecznie zapraszają Zbawidowców wraz z rodzinami.

Dziś w numerze:

DODATEK SPECJALNY

„Na nich będziemy głosować”

Gdy jedni ciągną wóz...

Znaczną część załogi naszego Kombinatu, to pracownicy zdyscyplinowani, obowiązkowi, ofiarni. Dzięki ich postawie utrzymuje się wysokie tempo produkcji, wykonywane są plany, chociaż odbywa się to przy bardzo dużym wysiłku. Ci ludzie, skromni i po prostu oddani swej pracy rzetelnie realizują hasło najbardziej obecnie ważne i aktualne: „Przez wyższą jakość pracy do wyższej jakości życia”.

Znam wielu naprawdę wzorowych pracowników HIL. Oni lubią po prostu swą pracę, dobre jej wykonywanie sprawia im satysfakcję. Dbają o powierzzone im urządzenia, jak o osobistą własność. Wiele razy widziałem jak czyszczą, pucują swe maszyny, jak zamiatają swe „obejście”. Nikt ich, jak sądzę, do takiej dbałości nie zmusza. Sami mają to we krwi. Inaczej po prostu nie potrafią pracować.

Przykładem może być znany mi kierowca który wybierając się na dalszą trasę, nie tylko dokładnie przejrzał swój wóz (to obowiązek), ale zabrał ze sobą zdobytą własną inwestycją i przemyślnością różne części zamienne, drobniaki. Wychodzi bowiem z założenia, że wszystko w drodze się może przydać. Inny kierowca o to się wcale nie troszczy. Wdarzy mu się w drodze awaria, to po prostu zatrzymuje samochód, dzwoni o pomoc do wydziału.

Obserwowałem raz kierowcę autobusu HIL Tadeusza Adamczyka. Musiał zmieniać koło. Ubrał chalat, naciągnął rękawice. Narzędzia miał we wzorowym porządku, nic więc dziwnego, że całą operację przeprowadził w ciągu 15 minut. Nawet wycieczkowicze nie zdążyli jeszcze wypalić papierosa, a już można było jechać dalej. Inny natomiast kierowca, z którym jechałem, dał prawdziwy „koncert” niegospodarności. Brakowało mu narzędzi. Nie działał lewarek do podniesienia wozu. Pod

samochód podkładał więc kamienie, omal nie skończyło się wypadkiem. Wymiana koła w jego wykonaniu, trwała półtorej godziny. Zakończył tę pracę ubabrany oliwą i smarem, zły, zdenerwowany. A przecież sam był sobie winien...

Takich kierowców, którzy wykazują więcej ambicji zawodowych od swych kolegów „po kółku”, ludzi dbających o pojazd jak o swój własny, wykonujących awaryjne naprawy we własnym zakresie — nazywa się mechanikami. Myślę, że na miano to po prostu zasługują.

Znam pracowników tak przywiązanych do swej roboty, że bardzo często w nawale codziennych obowiązków nie znajdują czasu na spożycie posiłku. Nie potrafią się oderwać od pracy, nie zostawiają maszyny bez opieki, nawet na chwilę. Znam takich, którzy... nie mają czasu na chorowanie. Są tak obowiązkowi, że drobne dolegliwości, jakiś stan podgorączkowy, przeziębienie — nie jest w stanie ich oderwać od warsztatu. Dopiero złożeni poważniejszą chorobą — kapitulują. Zetknąłem się również z takimi, którzy podziękowali lekarzowi za zwolnienie lekarskie słowami: *nie panie doktorze, nie mogę teraz chorować. Proszę mi wybaczyć, ale nie zostawię maszyny. Przyszli ludzie na remont, muszę im patrzeć na ręce, bo coś mogą sknocić.*

Są jednak i tacy, którzy stale goszczą w przychodniach, a przybywają tutaj tylko po zwolnienie. Ich książeczki ubezpieczeniowe pełne są zapisów o udzielonych zwolnieniach lekarskich, pełne są pieczętek. Znam przykłady tak obsesyjnej niechęci do pracy, że „pa-

kiem mistrza lub brygadzysty, walęśających się, aby tylko nie pracować?”

Zwykle dobrzy, ofiarni pracownicy, ludzie na których można polegać, pełnią rozmaite funkcje społeczne. Są oni dodatkowo obciążeni, dużo wolnego czasu poświęcają innym — często kosztem własnego odpoczynku. Takich ludzi szanujemy i cenimy. Ich sylwetki przedstawiamy w gazecie, stawiamy za wzór. Pewnie, że nie są to „anioły”, nie ma wszak idealistów. Jednak ludzie ci dźwigają na swych barkach największą część utrzymania

jeszcze nie wszyscy, śmiem twierdzić, że to tylko mała część pijanych, których udało się ujawnić i wyprowadzić z huty.

W czasie kontroli dokonywanej w bramach huty zatrzymali strażnicy, bagatela, 314 litrów wódki. Zapobiegli w ten sposób, być może, wypadkom, nieszczęściom, jakie mogły się zdarzyć pod wpływem alkoholu. Ale ile butelek udało się mimo kontroli „przemycić”?

Ujawnili też strażnicy 146 przypadków kradzieży na sumę 248.000 zł. Przekazano Milicji 111 osób do dalszego postępowania. Wysłano



huty w ruchu, wykonywania planu. Tych skromnych, zaangażowanych, solidnych pracowników warto chyba częściej dostrzegać przy nagrodach, awansach i wyróżnieniach. Warto im jeszcze więcej okazywać należnego szacunku.

Natomiast tym, którzy nie ciągną przysłowiowego „wozka” naprzód, ale pchają go wstecz, za których muszą dodatkowo pracować inni, należałoby spojrzeć w oczy i wyrazić dezaprobatę. Cwaniaków, obiboków, ludzi o lewych rękach do pracy, ale wyciągających je chętnie po wypłatę — trzeba najpierw wychowywać. W najbardziej zaś drastycznych przypadkach, aby nie demoralizowali innych, należałoby ich po prostu pożegnać.

O jakie przypadki tutaj głównie chodzi? Rozmawiam z komendantem Straży Przemysłowej HIL o sprawach pijanstwa i o kradzieżach. Są to bowiem właśnie przypadki rażąco sprzeczne z dyscypliną, należytych stosunkiem do pracy i do mienia społecznego. Liczby, które przytoczę wskazują na wielką wagę problemu.

W ub. roku pracownicy Straży Przemysłowej HIL zatrzymali w bramach huty 723 osoby wchodzące na teren zakładu w stanie nietrzeźwym. Wyprowadzili z huty 291 osób znajdujących się pod wpływem alkoholu. Sumujemy: 1.014 osób! A przecież to

do kierowników zakładów i wydziałów 903 pisma informujące o wykroczeniach pracowników. Jestem przekonany, że pisma te nie pozostały całkiem bez echa, winnych piętnstwa i kradzieży chyba odpowiednio „nagrodzono”. Ale skutków tego działania jeszcze nie widać. Fala pijanstwa, a to przecież główny wróg dyscypliny, niestety, nie opada.

Już w pierwszych dniach stycznia znowu zatrzymano 12 pracowników usiłujących wnieść do huty 4,5 litra wódki. Czterech przekazano Milicji. Ujawniono już 14 przypadków kradzieży. Kim są ci ludzie z marginesu załogi?

Najczęściej reprezentują przedsiębiorstwa budowlane — Budostal, Mostostal, Montin. Są z HPR. Są i z Kombinatu, z ZB, z W-73, z ZK K-3, z P-67. Na zasadzie: może się uda, kradna co popadnie. Wynotowuję z protokołów: „Wynosił puszkę „wielksu”, „Wywoził samochodem wiaderko „minij”, „Wywoził pięć kanistrów benzyny”, „Usiłował zabrać 50 par rękawic”, „Wywoził wózkami akumulatorowym 3 rolki siatki ogrodzeniowej i 7 arkuszy blachy”, „Wywoził 2 kg autokitu”, „Usiłował wywieźć akumulator samochodowy”, itd., itd.

Tacy jak oni nie przysparzają nam sławy.

JERZY DANEK
Fot. ST. GAWLIŃSKI



nego, że całą operację przeprowadził w ciągu 15 minut. Nawet wycieczkowicze nie zdążyli jeszcze wypalić papierosa, a już można było jechać dalej. Inny natomiast kierowca, z którym jechałem, dał prawdziwy „koncert” niegospodarności. Brakowało mu narzędzi. Nie działał lewarek do podniesienia wozu. Pod

lą” tych ludzi w ręce narzędzia, że są gotowi nawet do bolesnych samouszkodzeń, aby tylko wyłudzić zwolnienie z pracy.

A jak nazwać pracowników, którzy godzinami wystają pod kioskami OZR? Znikających na godzinę lub dłużej pod łada pozorem zalatwania czegoś? Kryjących się przed o-

DZIEŃ I NOC PRACA WRE...

Nie chwali się żony przed śmiercią, a dnia przed zachodem — mówi arabskie przysłowie. Nie będę chwalił także pogody, która w dalszym ciągu sprzyja remontowcom. Wspólnie z nimi słucham i śmieję się z coraz ciekawszych komunikatów w telewizji czy w prasie. Remontowcy wspominają mi o tych wydarzeniach na trzecim wielkim piecu, czytają i słuchają o pierwszej „operacji” tego typu w świecie” o zastosowaniu po raz pierwszy materiału wybuchowego w środku wielkiego pieca. Tymczasem dla nich to normalna, codzienność, wykonywana od lat. Ale czasami pośmiać się trzeba.

Strzelania wewnątrz pieca trwają już drugi tydzień i wiedzą o tym wszyscy, kiedy syreny pomiędzy pierwszą a drugą godziną po południu dają znać o tym wydarzeniu. Zakłada się kilka ładunków po dwadzieścia lub mniej kilogramów każdy. Nie wolno

przekroczyć tego ciężaru, bo to grozi zawsze nieprzewidywanymi następstwami. W dalszym ciągu burzy się wielki piec i ta operacja trwać będzie do końca stycznia. Przez cały luty trwać będzie robota pancerna aż do samej płyty fundamentowej. Potem będzie się stawiać konstrukcje i składać nowy wielki piec.

Ze strony Huty im. Lenina nad prawidłowym przebiegiem prac czuwają inżynierowie, mistrzowie i wielu innych pracowników. Oni doskonale zdają sobie sprawę, że każda niedokładność może bardzo niekorzystnie odbić się na ich późniejszej pracy. Dlatego też nad wszystkimi pracami ceramicznymi czuwają inżynierowie: M. Jaworski, Zb. Kowalski i Zb. Gąsior, zaś sprawami technicznymi inżynierowie: Wł. Berski, Z. Ziemiński, Z. Stopa i T. Wydziałkiewicz. W tej chwili ściągają się potrzebny materiał do zbudowa-

nia pieca. Ale przecież nie tylko to, oprócz remontu wielkiego pieca dokonuje się modernizacji trzech starych nagrzewnic i buduje się całkiem nową czwartą nagrzewnicę. Równocześnie trwają prace przy budowie nowego bloku, poza wielkim piecem, dla aparatury kontrolno - pomiarowej. Na te wszystkie budowy ściągnięto już jedenaście tysięcy ton cegły ogniotrwalej. Skąd? Część wyprodukowały nasze Zakłady Materiałów Ogniotrwalej, pozostałe części pochodzą ze Skawiny, Zarowa i spora partia z Jugosławii. Że te słowa nie są bez pokrycia, może udokumentować składowisko na ZMO, które założone jest cegłą do ostatniego metra ziemi. Do tego dochodzi 660 ton bloków węglowych do wyłożenia gara wielkiego pieca, 250 ton masy węglowej itp. Potem będą napływać części metalowe na pancernie wielkiego pieca. Skąd? Poważną część wyko-

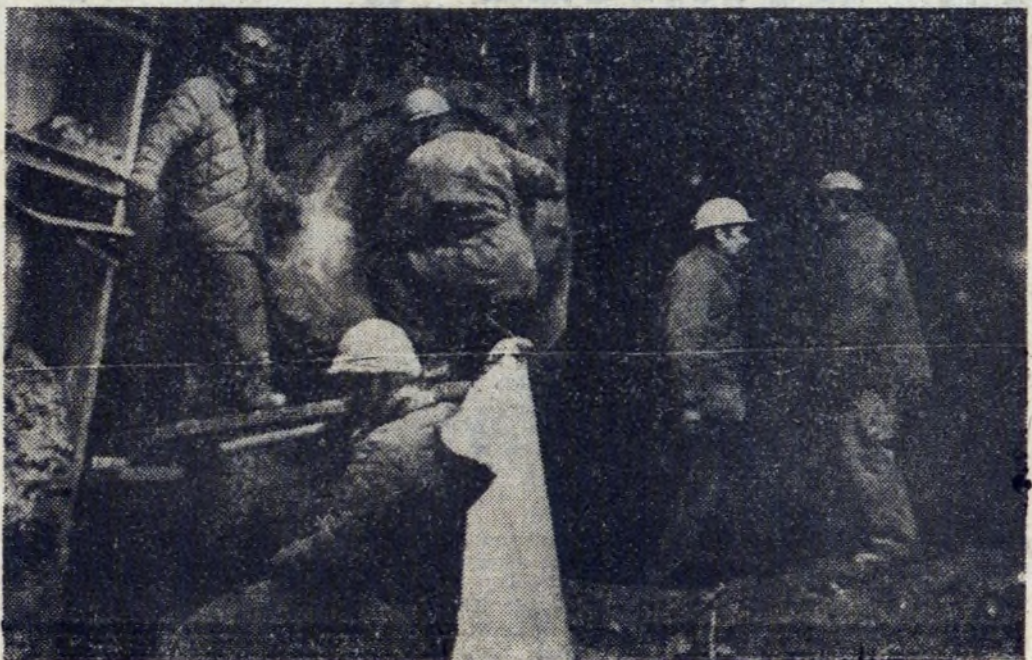
nuje nasz zakład Głównego Mechanika. Natomiast sam pancerny wielkiego pieca dostarczony zostanie z huty Zarbrze.

Rozmawiałem z wieloma inżynierami z wielkich pieców na temat sprawności prowadzonego remontu na „trójce”.

Wszyscy wyrażają się bardzo pochlebnie o remontowcach, o ich poważnym traktowaniu swojej pracy. Szczególnie na każdym kroku mówią z sympatią o ludziach z grupy Lemparta. To bardzo cieszy, bo przecież tylko taki stosunek do pracy może mieć poważny

wpływ na skrócenie cyklu remontowego. Wiadomo, że każdy dzień pracy wielkiego pieca liczy się w milionach złotych. Cieszy także, że doszło do tak wspaniałej współpracy remontowców z załogą wielkich pieców...

M. OLEKSY



NA NICH BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ

Okręg Wyborczy nr 1
— osiedla: Centrum D, Handlowe, Spółdzielcze, Kolorowe.



EUGENIUSZ WIĘCEK, lat 50, wykształcenie wyższe techniczne. Jest dyrektorem naczelnym MPK oraz działaczem Wojewódzkiego Sztabu ORMO. Członek PZPR.



HELENA PIECHOCKA-MONKA, wykształcenie podstawowe, zatrudniona w Kombinacie HIL jako st. rozdzielczy produkcji. Członek Egzekutywy KZ PZPR przy Walcowal Zimnej Blach. Radna DRN w ostatniej kadencji.



FRYDERYK SAK, lat 42, wykształcenie średnie, zatrudniony jako brygadista kontroler w DKJZO w Kombinacie HIL. Działacz związków zawodowych. Radny w ostatnich trzech kadencjach. Bezpartyjny.



JÓZEF WŁODARSKI, lat 42, wykształcenie zawodowe, ślusarz w Zakładach Przemysłu Tytoniowego. Radny w ostatnich dwóch kadencjach. Członek PZPR.



JANUSZ WOJSA, lat 57, wykształcenie wyższe — ekonomiczne.

czne, zatrudniony jako specjalista d.s. Pracowniczych i Ekonomicznych w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego. Działacz związkowy. Bezpartyjny.



MICHAŁ KOWALSKI, lat 51, wykształcenie wyższe prawne. Jest podpułkownikiem rezerwy. Członek PZPR.



JERZY MAKSEŁON, lat 46, wykształcenie podstawowe, zatrudniony jako ślusarz w Cementowni Nowa Huta. Członek PZPR.



DANIELA NOŻYŃSKA, wykształcenie średnie, zatrudniona w Kombinacie HIL, Dział Kontrol. Jest sekretarzem Rady Zakładowej Dyrekcji Naczelnej HIL. Bezpartyjna.

Okręg Wyborczy nr 2
— osiedla: Zgody, Uroczce, Centrum C.



EDWARD BIELEŃ, lat 49, wykształcenie wyższe — medyczne, zatrudniony w charakterze ordynatora w Szpitalu im. S. Żeromskiego. Radny DRN przez trzy ostatnie kadencje. Członek ZSL.



JAN WINIARSKI, lat 48, wykształcenie średnie, zatrudniony jako st. technolog w Zakładzie

Mechaniczno-Odlewniczym Kombinatu HIL. Jest przewodniczącym Komitetu Osiedlowego. Radny DRN przez dwie kadencje w tym jedną Rady Narodowej m. Krakowa. Członek PZPR.



TADEUSZ KOWAL, lat 55, wykształcenie średnie. Jest gł. księgowym w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Radny DRN przez dwie ostatnie kadencje. Bezpartyjny.



TERESA SUSKA, wykształcenie wyższe, jest nauczycielką w Zasadniczej Szkole Zawodowej Huty im. Lenina. Członek PZPR.



ZOFIA MAŻON, wykształcenie średnie, zatrudniona jako st. inspektor w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2”. Członek PZPR.



WANDA GOTWALD-KĘSY, wykształcenie wyższe, reżysistka. Jest zweryfikowanym aktywnym członkiem ZBoWiD i ławnikiem w Sądzie Ubezpieczeń i Pracy. Bezpartyjna.

Okręg Wyborczy nr 3
— osiedla: Centrum B, Szklane Domy, Słoneczne.



STANISŁAW SUCHONKSI, lat 49, wykształcenie wyższe e-

konomiczne i techniczne. Dyrektor ekonomiczny w Kombinacie Huta im. Lenina. Długoletni radny DRN. Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN. Członek PZPR.



WŁADYSŁAW BIEGUN, lat 46, zatrudniony w Kombinacie HIL w charakterze starszego technologa w ZM. Przewodniczący Komitetu Osiedlowego. Radny DRN i przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego DRN. Członek PZPR.



WŁADYSŁAW MARASZKIEWICZ, lat 48, wykształcenie zawodowe, brygadista w Wydziale Słowni Kombinatu HIL, działacz związkowy, radny DRN w ostatniej kadencji. Bezpartyjny.



ZOFIA WÓJCIK, wykształcenie średnie, zatrudniona jako brygadistka w Dziale Kontroli Jakości Kombinatu HIL. Radna DRN w ostatniej kadencji. Bezpartyjna.



MARIAN ANCZYK, lat 55, wykształcenie wyższe prawne, adwokat, członek Rady Adwokackiej w Krakowie. Bezpartyjny.



ZOFIA PUCHAŁA, wykształcenie podstawowe, jest zastępcą

magazyniera w Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych „Budostal”. Podnosi swoje kwalifikacje w zakresie liceum ogólnokształcącego. Bezpartyjna.

Okręg Wyborczy nr 4
— osiedla: Centrum A, Hutnicze, Ogrodowe.



ADAM KOLARSKI, lat 46, wykształcenie średnie, zatrudniony w charakterze koordynatora działalności związkowej w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego „Budostal”. Radny DRN przez dwie ostatnie kadencje. Członek PZPR.



STEFAN OLEWIŃSKI, lat 58, wykształcenie średnie, pracuje w charakterze starszego maszynisty w Zakładzie Transportu Kolejowego w Kombinacie HIL. Pełni funkcję przewodniczącego Komitetu Osiedlowego. Działacz ZBoWiD przy HIL. Członek PZPR.



STANISŁAW ŻMUDA, lat 49, wykształcenie średnie. Jest sekretarzem Związkowej Rady Kombinatu HIL. Radny DRN w ubiegłych latach i w ostatniej kadencji. Członek PZPR.



ALFRED BEDNARZ, lat 23, wykształcenie zawodowe, jest elektrykiem w Zakładzie Walcowal Zimne Blach Kombinatu HIL. Jest działaczem młodzieżowym. Bezpartyjny.



MARIAN MAROSZ, lat 59, wykształcenie średnie, zatrudniony w charakterze kierownika działu Drukarni Wydawniczej w Krakowie. Długoletni działacz samorządu mieszkalców, przewodniczący komitetu obywatelskiego. Bezpartyjny.



STANISŁAW ZARĘBA, lat 39, wykształcenie wyższe — inżynier budowlany, zatrudniony w „Budostalu 3”, jako główny specjalista d.s. produkcji. Jest działaczem PTTK. Członek PZPR.

Okręg Wyborczy nr 5
— osiedla: Na Skarpie, Młodości, Stalowe, Wilłolowe, Wandy.



EDWARD CISOWSKI, lat 50, wykształcenie średnie, przewodniczący Związkowej Rady Kombinatu HIL. W bieżącej kadencji był zastępcą przewodniczącego DRN. Członek PZPR.



BOHDAN GARUS, lat 37, wykształcenie wyższe techniczne. Prezes zarządu Spółdzielni Rzemieślniczej Budowlano-Metalowej. Działacz SD a także członek Prezydium KK SD.



MARIAN NOWAK, lat 48, wykształcenie zawodowe, ślusarz — brygadista w Zakładzie Surowcowym Kombinatu HIL. I sekretarz OOP, radny DRN w ostatniej kadencji. Członek PZPR.

NA NICH



BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ



JANINA SATAŁA, wykształcenie średnie, kierowniczka żłobka nr 13 od piętnastu lat. Działaczka Zarządu Dzielnicowego PKPS oraz Krakowskiego Komitetu ZSL.



STEFANIA HUMA, wykształcenie średnie, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 88 (kierowniczka świetlicy). Jest działaczką ZD Ligi Kobiet i TKKS. Członek PZPR.



FRANCISZEK HAPEK, lat 53, wykształcenie wyższe, dr wychowania fizycznego, pracownik naukowy AWF. Działacz samorządu mieszkańców. Członek PZPR.

Działa w samorządzie mieszkańców i DRN. Bezpartyjny.



WINCENTY DZIURA, lat 40, wykształcenie wyższe techniczne, inż. mechanik, kierownik działu spawalnika w Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej „Budostal”. Działacz PZPR, SIMP, NOT.



URSZULA KUS, wykształcenie średnie, starszy magazynier w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych Kombinatu HIL. Działaczka ZSMP. W Zarządzie Zakładowym pełni funkcję przewodniczącego d.s. Kultury i Oświaty. Bezpartyjna.

Okręg Wyborczy nr 8 — osiedla: Kościuszkowskie, Niepodległości, XX-lecia PRL.



EUGENIA BOJANOWSKA-ROZYK, wykształcenie wyższe prawnicze, zastępcza prokuratora Prokuratury Rejonowej dla dzielnicy Nowa Huta. Członek Prezydium DK FJN, przewodnicząca Komisji d.s. Społecznych Komisji Pojedynczych, członek Prezydium ZD Ligi Kobiet, zastępcza członka Plenum KD PZPR. Członek PZPR.



MAREK SOUBEK, lat 26, wykształcenie wyższe ekonomiczne, zatrudniony jako specjalista ds. ekonomiki w „Montinie”. Jest działaczem ZSMP. Obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego Dzielnicowej Komisji Rewizyjnej Członek PZPR.



STANISŁAW BARTNIK, lat 27, wykształcenie średnie techniczne. Jest nagrzednicowym w Wielkich Piecach Kombinatu HIL. Jest działaczem ZSMP i społecznym inspektorem ochrony pracy młodzieży. Członek PZPR.



JÓZEF GRUZIŃSKI, lat 41, wykształcenie zawodowe, jest stolarem — brzdądzistą w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego. Działacz Rady Związkowej. Bezpartyjny.

Okręg Wyborczy nr 7 — osiedla: Górali, Krakowiaków, Teatralne.



ADAM SUDER, lat 52, wykształcenie średnie techniczne, starszy technolog Głównego Automatyka Kombinatu HIL. Członek Kolegium d.s. Wykrożeń przy Naczelniku Dzielnicy, wieloletni radny DRN. Członek PZPR.



STANISŁAW PYTLŃSKI, lat 33, wykształcenie wyższe — inżynier mechanik, konstruktor w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przedsiębiorstwa Budowy Urządzeń Chłodniczych w Krakowie. Działacz SD.



LUCJAN BOLECHAŁA, lat 39, wykształcenie zawodowe. Jest sekretarzem Rady Zakładowej w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, Zakład nr 3 w Krakowie. Działacz związków zawodowych, w ostatniej kadencji radny DRN. Bezpartyjny.



MARIA FUDAŁA, wykształcenie średnie, z zawodu położna, na okresowej rencie inwalidzkiej. Pracowała w Szpitalu im. S. Zeromskiego. Jest działaczką ZD Ligi Kobiet i członkiem Zarządu Osiedlowego os. Wandy. Bezpartyjna.



GRAŻYNA KLÓDZIŃSKA, wykształcenie podstawowe, telegrafistka w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego. Członek Plenum Zarządu Zakładowego ZSMP. Bezpartyjna.



ZBIGNIEW FIRLEJ, lat 23, wykształcenie średnie techniczne, inspektor BHP w Krakowskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Maszynami Budownictwa w Łęgu. Działacz ZHP i Zarządu Zakładowego ZSMP. Bezpartyjny.



EDWARD ROGALA, lat 51, wykształcenie średnie, dyspozytor w Zakładzie Koksowniczym Kombinatu HIL. Przewodniczący Komitetu Osiedlowego i radny DRN w ostatniej kadencji. Członek PZPR.



ZDZISŁAW JAMROZIK, lat 25, wykształcenie średnie, samodzielny referent d.s. zaopatrzenia w KZBiZ. Jest wiceprzewodniczącym Koła ZSMP i członkiem Zarządu Zakładowego. Bezpartyjny.



HELENA STEPIEŃ, wykształcenie średnie, ekonomista d.s. planowania w Wydziale Remontów Urządzeń Socjalnych Kombinatu HIL. Członek PZPR.



KAMILA SZCZEPANIAK, studentka III roku historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek SZSP, członek ORMO przy KD MO Nowa Huta. Bezpartyjna.



ANTONI MROCZA, lat 50, wykształcenie wyższe, I sekretarz KD PZPR i przewodniczący DRN Nowa Huta.



WŁODZIMIERZ ALBIŃSKI, lat 43, wykształcenie średnie ekonomiczne, kierownik działu zaopatrzenia w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3”. Działacz samorządu mieszkańców i DRN. Członek PZPR.



IRENA WOLNIK, wykształcenie wyższe, nauczycielka w szkole nr 115 os. Jagiellońskie. Działaczka ZHP. Radna DRN w ostatniej kadencji. Członek SD.



MARCIN PIELŃSKI, lat 22, wykształcenie średnie, inspektor w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal 1”. Jest członkiem Zarządu Zakładowego ZSMP i społecznym kuratorem sądowym. Bezpartyjny.



MONIKA KUZYK, wykształcenie wyższe, kierownik Apteki nr 24 od kilkunastu lat. Działaczka Komitetu Dzielnicowego ZSL.



JAN LEŚNIAK, lat 69, wykształcenie zawodowe, emeryt.



ZBIGNIEW BREYVOGEL, lat 50, wykształcenie wyższe ekonomiczne.



JÓZEF BUGAJSKI, lat 67, wykształcenie średnie, emeryt.



JAN MAZGAJ, lat 26, wykształcenie średnie techniczne.



CZESŁAW WOJAŚ, lat 29, wykształcenie wyższe, elektryk-automatyk, starszy mistrz w Za-

NA NICH



BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ

kładach Przemysłu Tytoniowego, działacz ZSMP i TPPR. Członek PZPR.



ZOFIA GRZYB, wykształcenie średnie, technik-chemik, pracuje jako asystent kierownika laboratorium w Zakładach Przemysłu Tytoniowego. Członek NOT i TPPR oraz Komisji Ochrony Pracy. Bezpartyjna.

chniczne, pracownik aparatu partyjnego w Komitecie Fabrycznym PZPR Kombinatu HiL. Jest I sekretarzem KZ PZPR w Zakładzie Surowcowym.



STANISŁAW DZIADKOWIEC, lat 26, wykształcenie średnie, zatrudniony jako mechanik samochodowy w Bazie Sprzętu i Transportu KBM. Działacz ZSMP, obecnie członek Prezydium ZZ ZSMP. Członek PZPR.

II operator urządzeń walcowniczych Walcowni Drobnej i Druku Kombinatu HiL. Działacz związkowy a także członek Komitetu Osiedlowego. Bezpartyjny.



MARIA BRZEGOWY, wykształcenie półwyższe, pracuje jako nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 115. Jest prezesem ogniska nr 29 ZNP oraz członkiem Rady Zakładowej ZNP. Bezpartyjna.

projektant w PPIMUEB „Elektromonaz nr 2”. Członek PZPR i ZSMP.



STANISŁAW KUC, lat 49, wykształcenie zawodowe, suwnicowy w Zakładzie Koksochemicznym Kombinatu HiL. Długoletni działacz samorządu mieszkalców. Bezpartyjny.



GRYZELDA KAŁKA-TOBOLA, wykształcenie wyższe, pracuje jako st. asystent w Muzeum Archeologicznym Oddział Nowa Huta. Sekretarz Rady Osiedla i członek Komisji Społeczno-Wychowawczej ZOS-2. Radna DRN w ostatniej kadencji. Bezpartyjna.

awie Remontowym. Zakład nr 3 w Krakowie. Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR.



LEONARD NAKIELSKI, lat 46, wykształcenie zawodowe, I elektryk utrzymania ruchu w Zakładzie Stalowniczym Kombinatu HiL. Członek Rady Osiedla ZOS-2, radny DRN w ostatniej kadencji. Członek PZPR.



MARIAN KAJDA, lat 53, wykształcenie średnie ekonomiczne, pracuje w Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych. Przewodniczący Zespołu Partyjnego ZBoWiD, działacz koła Związku Inwalidów Wojennych w Nowej Hucie. Członek PZPR.



IRENA PIOTROWICZ, wykształcenie średnie, elektryk w Pionie Głównego Automatyka Kombinatu HiL. Działaczka ZSMP, Radna DRN w ostatniej kadencji. Bezpartyjna.



MARIA JANISZEWSKA, wykształcenie zawodowe, pracuje jako maszynistka w Zakładach Przemysłu Tytoniowego. Bezpartyjna.

Okręg Wyborczy nr 10 — osiedla: Na Lotnisku, Strusia.



JÓZEF FLORKOWSKI, lat 56, wykształcenie średnie techniczne, technik łączności w W-23 Kombinatu HiL. Członek Rady Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” i przewodniczący Rady Zespołu Osiedli nr 2, a także przewodniczący Komitetu Osiedlowego oraz instruktor samoobrony cywilnej TOS XIII. Członek PZPR.



WIESŁAW SZTABA, lat 21, wykształcenie średnie, technik mechanik w Zakładach Przemysłu Tytoniowego. Członek Prezydium ZZ ZSMP, kierownik Komisji Organizacyjnej ZD ZSMP, z-ca członka Plenum KD ZSMP.



ZBIGNIEW ZABAWA, lat 25, wykształcenie średnie techniczne, elektryk w Walcowni Gorącej Blach Kombinatu HiL. Działacz ZSMP i PZPR.



JERZY ZAWISŁAK, lat 23, wykształcenie zawodowe, maszynista kolejowy w Kombinacie HiL. Członek Prezydium ZZ ZSMP. Członek PZPR.



ANTONI GAŁUSZCZYŃSKI, lat 30, wykształcenie wyższe, pracuje jako specjalista d.s. sportu i rekreacji w KPKSUIP „Mostostal”. Członek Zarządu Zakładowego ZSMP, Zarządu Dzielniceowego TKKF oraz sekcji sportowej przy RKFIT w KZB. Członek PZPR.



MARIA MRUGACZ, wykształcenie średnie pedagogiczne. Jest z-cą komendanta Hufca ZHP w Nowej Hucie. Członek PZPR.



JÓZEF WNEK, lat 45, wykształcenie średnie ekonomiczne, kierownik Działu w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Członek Prezydium Komitetu Dzielniceowego ZSL, wiceprzewodniczący komisji d.s. współpracy z podopiecznym osiedlem Branice. Radny DRN w dwóch ostatnich kadencjach. Członek ZSL.



JÓZEF NIEPOKÓJ, lat 52, wykształcenie wyższe, dziennikarz, pracuje w Redakcji „Dziennika Polskiego” jako z-ca sekretarza odpowiedzialnego. Działacz ZHP, długoletni radny DRN. Bezpartyjny.



EUGENIUSZ CIESŁA, lat 38, wykształcenie zawodowe, rzemieślnik, posiada własny warsztat ślusarski. Członek SD.



JACEK WÓDZ, lat 32, wykształcenie wyższe, socjolog, pracuje na stanowisku adiunkta w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Działacz ruchu kulturalnego, członek Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury DRN. Bezpartyjny.



JAN BURARZ, lat 42, wykształcenie średnie techniczne, brygadziśta formierz w Wydziale Wlewnic Kombinatu HiL. Członek PZPR.



JAN KAPUSTA, lat 26, wykształcenie średnie techniczne, I wytopiacz w Kombinacie Huta im. Lenina. Przewodniczący Koła ZSMP, członek egzekutywy OOP, członek Plenum KZ PZPR.



ZOFIA KOCÓN, wykształcenie średnie techniczne, pracuje jako laborant w TO Kombinatu HiL. Członek Zespołu d.s. współpracy z organizacjami masowymi przy POP, przewodnicząca Zespołu Młodych Radnych w HiL, z-ca przewodniczącego Zespołu Młodych Działaczy Rad Narodowych DRN. Członek PZPR.



STANISŁAWA CENTKOWSKA, wykształcenie niepełne wyższe, pielęgniarka dyplomowana w Zespole Opieki Zdrowotnej nr 2. Przewodnicząca koła TPPR, członek egzekutywy POP PZPR.



JAN KRUPA, lat 50, wykształcenie zawodowe, st. rozdzielczy produkcji w Wydziale Rur Zgrzewanych Kombinatu HiL. Komendant Szerepu ZHP przy Szkole nr 129, członek Zarządu Koła PTTK w P-63. Bezpartyjny.

Okręg Wyborczy nr 9 — osiedla: Dąbrowszcaków, Kazimierzowskie, Jagiellońskie.



TADEUSZ SCHWABENTHAN, lat 33, wykształcenie średnie te-



WŁADYSŁAW MIKRUT, lat 47, wykształcenie podstawowe,



CZESŁAW JOŃCZYK, lat 28, wykształcenie półwyższe, st.



JÓZEF CHRABASZCZ, lat 41, wykształcenie zawodowe, ślusarz w Hutniczym Przedsiębior-



ZOFIA BIELAWA, wykształcenie średnie ekonomiczne, te-

NA NICH



BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ

chnik ekonomista w Dziale Zbytu Kombinatu HiL. Jest mężem zaufania w Dziale Zbytu. Bezparytjna.



WIRGILIUSZ SCHEJBAL, lat 41, wykształcenie średnie, technik ekonomista w Dziale Zbytu Kombinatu HiL. Przewodniczący Oddziałowej Rady Związkowej. Bezparytjna.

Okręg Wyborczy nr 12
— osiedla: Tysiąclecia, Studenckie, Politechniki Krakowskiej.



DANUTA SZYMOŃSKA, wykształcenie wyższe pedagogiczne. Kierownik Klubu „Kuznia” Domu Kultury Kombinatu HiL. Pełni funkcję sekretarza OOP przy W-94 i DKKMR, członek Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury DRN. Członek PZPR.



ANDRZEJ JAKUBOWSKI, lat 37, wykształcenie wyższe, lekarz chirurg, pracuje w Szpitalu im. S. Zeromskiego. Członek SD.



ANDRZEJ ANTKOWIAK, lat 30, wykształcenie zawodowe, elektryk w Walcowni Gorącej Blach Kombinatu HiL. Sekretarz Rady Oddziałowej. Bezparytjna.



TADEUSZ ŚWIŃSKI, lat 33, wykształcenie wyższe ekonomiczne, główny specjalista d.s. pracowniczych w Przedsiębiorstwie Konstrukcyjno-Montażowym „Budostal”. Z-ca kierownika Wydziału w Komendzie Chorągwi Krakowskiej ZHP, launik Komisji Odwoławczej d.s. Pracy dla dzielnicy Nowa Huta. Członek PZPR.



MARIA ŁUCZAK, wykształcenie zawodowe, pracownik magazynowy w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Bezparytjna.



GRAŻYNA STEFAŃSKA, wykształcenie wyższe — biolog, asystent w Przemysłowym Zespole Opieki Zdrowotnej nr 2 przy HiL. Przewodnicząca Koła Emerytów i Rentistów przy Przemysłowym ZOS. Bezparytjna.



BOGUSŁAW ZAWARTKA, lat 51, wykształcenie średnie ekonomiczne, główny księgowy w Przedsiębiorstwie Transportowo-Spedycyjnym Budownictwa „Transbud”. Przewodniczący Koła PTE, członek ZBoWiD, radny w dwóch ostatnich kadencjach. Bezparytjna.



ZBYSZKO MAGIERA, lat 52, wykształcenie średnie, mistrz w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Krakowie. Przewodniczący Komitetu Osiedłowego, członek Komitetu Zakładowego PZPR.



ANNA DUDZIŃSKA, wykształcenie średnie, st. referent ekonomiczny w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3”. Wiceprzewodnicząca Zarządu Zakładowego ZSMP. Członek PZPR.



EWA DROZDOWSKA, wykształcenie wyższe, aktorka Państwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Długoletnia członkini i przewodnicząca Komisji Rozjemczych, działaczka Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. Radna DRN w ostatniej kadencji. Bezparytjna.



ZYGMUNT STAWARZ, lat 29, wykształcenie zawodowe, ślusarz, brygadzysta w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Montin”. Wiceprzewodniczący ZZ ZSMP, I sekretarz OOP, wieloletni radny DRN i Rady Narodowej m. Krakowa. Członek PZPR.



ANDRZEJ KUROPATWA, lat 32, wykształcenie średnie techniczne, zastępca kierownika d.s. technicznych Dzielnicowego Zarządu Dróg i Zieleni. Radny DRN w ostatniej kadencji. Bezparytjna.



JÓZEF ADAMCZYK, lat 34, wykształcenie wyższe, inżynier-metalurg, kierownik Oddziału Remontów Pieców Węglanych Kombinatu HiL. Radny DRN w ostatniej kadencji, członek Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego. Bezparytjna.



JERZY HODOR, lat 33, wykształcenie wyższe techniczne, specjalista d.s. organizacji i zarządzania w Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich „Budostal”. Instruktor ZHP. W ostatniej kadencji DRN przewodniczący Zespołu Młodych Działaczy Rad Narodowych. Członek PZPR.

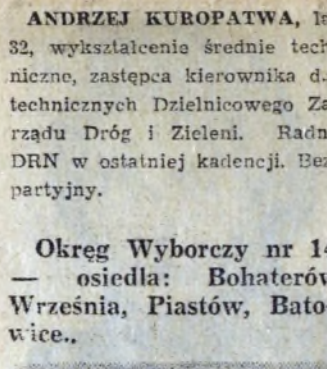
stwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Długoletnia członkini i przewodnicząca Komisji Rozjemczych, działaczka Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. Radna DRN w ostatniej kadencji. Bezparytjna.



MARIA KUBICKA, wykształcenie średnie zawodowe, sortowacz-pakowacz w Wydziale Rur Zgrzewanych Kombinatu HiL. Wiceprzewodnicząca Zarządu Zakładowego ZSMP. Członek PZPR.



MARIAN WŁOCH, lat 27, wykształcenie średnie zawodowe, ślusarz w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, Zakład nr 3 w Krakowie. Wykładowca szkolenia partyjnego. II sekretarz POP, działacz ZSMP.



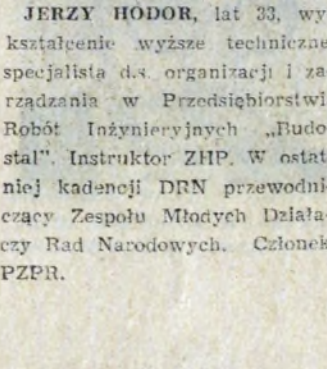
MIKOŁAJ KISIEL, lat 45, wykształcenie wyższe techniczne, kierownik Wydziału Nadzoru Mechanicznego w Zespole Elektrociepłowni Leg. Działacz SEP i członek Rady Zakładowej. Bezparytjna.



ZYGMUNT SUROWIEC, lat 42, wykształcenie średnie techniczne, sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatu HiL. Działacz partyjny.



ADAM MACH, lat 30, wykształcenie średnie zawodowe, instalator urządzeń przemysłowych w Zakładach Przemysłu Tytoniowego. Działacz ZSMP. Bezparytjna.



STANISŁAW SIUDAK, lat 49, wykształcenie zawodowe, monter w Krakowskim Przedsiębiorstwie Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”. Działacz związkowy. Bezparytjna.



GABRIELA JAKUS, wykształcenie średnie, kierownik Zespołu Produkcji w PTTK Foto-Pam w Krakowie. Przewodnicząca Koła Ligi Kobiet w Foto-Pam. Bezparytjna.



BOGUMIŁ GADEK, lat 35, wykształcenie zawodowe, ślusarz, pracuje jako brygadzysta suwnicowych w Wydziale Rur Zgrzewanych Kombinatu HiL. I sekretarz OOP, działacz samorządu męszkańców, sekretarz Komitetu Osiedłowego os. Bohaterów Września i Piastów. Członek PZPR.



EDWARD NOWAK, lat 27, wykształcenie średnie techniczne, technolog w TE Kombinatu HiL. Członek egzekutywy w TE, działacz ZSMP. Członek PZPR.



PIOTR PERŁOWSKI, lat 35, wykształcenie podstawowe, operator, kierownik w „Elektromontażu” nr 2. Członek Plenum Rady Zakładowej, przewodniczący Oddziałowej Rady Związkowej. Bezparytjna.



RYSZARD PATER, lat 29, wykształcenie średnie techniczne, starszy mistrz w Przedsiębiorstwie Produkcji Pomościowej „Budostal”. Członek PZPR i ZSMP.



NA NICH



BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ

Okręg Wyborczy nr 15
— osiedla: Na Wzgórzach i Na Stoku.



WIKTOR NOWAK, lat 41, wykształcenie średnie techniczne, rencista Huty im. Lenina. Od trzech kadencji przewodniczący Komitetu Osiedlowego osiedli Na Wzgórzach i Na Stoku. Członek PZPR.



IRENA FIGLARZ, wykształcenie podstawowe, byrgadzistka — mechanik napraw pojazdów samochodowych w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „Transbud”. Działaczka związkowa, członek komisji d.s. kontroli handlu. Bezpartyjna.



ROMAN KOSZACKI, lat 39, wykształcenie średnie techniczne, mistrz zmianowy w Zakładzie Walcównic Zimne Blach Kombinatu HIL. Komendant osiedlowej placówki ORMO, radny DRN w ostatniej kadencji. Członek PZPR.



JOZEF BACZKOWSKI, lat 46, wykształcenie zawodowe, ślusarz w Przedsiębiorstwie Transportowo-Spedycyjnym Budownictwa „Transbud”. Mąż zaufania grupy związkowej, ławnik Sądu Rejonowego w Krakowie, inspektor społecznej kontroli handlu. Bezpartyjny.



FRANCISZEK DREBOT, lat 40, wykształcenie podstawowe, byrgadzista w Kombinacie Budownictwa Mieszkańowego. Działacz związkowy. Bezpartyjny.



KAZIMIERZ KOLIŃSKI, lat 50, wykształcenie zawodowe, ślusarz konstrukcyjny w Krakowskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Maszynami Budownictwa. Bezpartyjny.



JAN TOKARZ, lat 24, wykształcenie średnie techniczne, tokarz, pracuje w Walcówni Gorącej Taśm Kombinatu HIL. Działacz młodzieżowy, prowadzi działalność zakładowego koła TKKF. Bezpartyjny.



STANISŁAW KNAPIK, lat 46, wykształcenie średnie, rencista MO. Komendant jednostki osiedlowej ORMO. Jest także kuratorem sądowym, zastępcą przewodniczącego Komitetu Osiedlowego, przewodniczącym Komisji Profilaktyki Społecznej przy Komitecie Osiedlowym. Członek PZPR.



ANTONI PALETKO, lat 51, wykształcenie średnie, emeryt MO. II sekretarz TOP nr 8, członek Komitetu Osiedlowego os. Na Wzgórzach i Na Stoku. Członek PZPR.



MARIA ZAKRZEWSKA, wykształcenie półwyższe, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 99. Bezpartyjna.



WŁADYSŁAW HYRC, lat 48, wykształcenie zawodowe, pracuje jako monter w Krakowskim Przedsiębiorstwie Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”. Działacz związkowy. Bezpartyjny.



STANISŁAW BARTOSZ, lat 56, wykształcenie średnie, kierownik działu administracyjno-gospodarczego w „Mostostalu”. Jest przewodniczącym Komitetu Osiedlowego ZSL Nowa Huta i długoletnim radnym DRN, wiceprzewodniczącym DRN w ostatniej kadencji. Członek ZSL.



STANISŁAW KRÓL, lat 23, wykształcenie średnie techniczne, byrgadzista w Wydziale Aparatury Kontrolno-Pomiarowej Kombinatu HIL. Radny DRN w ostatniej kadencji. Członek PZPR.



STANISŁAW ADAMSKI, lat 50, wykształcenie zawodowe, rencista. Prezes Kółka Rolniczego, członek Plenum ZSL Nowa

Huta, działacz samorządu mieszkańców w os. Mogiła. Członek ZSL.



ANTONI BURNET, lat 57, wykształcenie zawodowe, rolnik, posiada własne gospodarstwo rolno-hodowlane. Członek Komitetu Osiedlowego w Przylasku Rusieckim. Bezpartyjny.



KRZYSZTOF WRÓBEL, lat 21, wykształcenie średnie techniczne, rolnik, posiada własne gospodarstwo rolno-warzywnicze. Bezpartyjny.



STANISŁAW STYCZYŃSKI, lat 48, wykształcenie zawodowe, mistrz zmianowy w Krakowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetowych. Przewodniczący Komitetu Osiedlowego os. Czyżyny. Członek PZPR.



LUDWIK JANECKI, lat 42, wykształcenie podstawowe, ślusarz w Zespole Elektrociepłowni Łęg, przewodniczący Komitetu Osiedlowego w Przylasku Wyciążskim. Bezpartyjny.

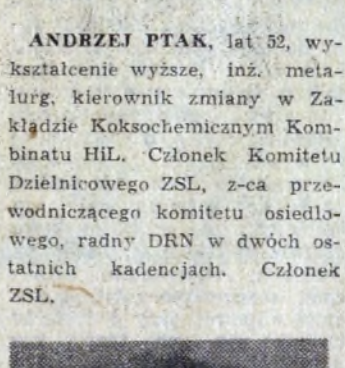


MAREK PISKORSKI, lat 24, wykształcenie średnie, monter AKP w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej Działacz ZSMP. Bezpartyjny.

Okręg Wyborczy nr 17
— osiedla: Mistrzejowice, Bieńczyce, Krzesławice, Ześlawice, Kantorowice, Grębałów, Lubocza, Wadów, Luczanowice, Ruszcza, Kościelniki, Złotej Jesieni.



JAN PISKORZ, lat 34, wykształcenie podstawowe, rolnik, posiada własne gospodarstwo rolne, członek Plenum Dzielnicowego Komitetu ZSL, przewodniczący Koła ZSL w Wadowie, członek Komitetu Osiedlowego, radny w ostatniej kadencji. Członek ZSL.



ANDRZEJ PTAK, lat 52, wykształcenie wyższe, inż. metalurg, kierownik zmiany w Zakładzie Koksochemicznym Kombinatu HIL. Członek Komitetu Dzielnicowego ZSL, z-ca przewodniczącego komitetu osiedlowego, radny DRN w dwóch ostatnich kadencjach. Członek ZSL.



DANUTA SATORA, wykształcenie średnie, telefonistka w Zakładzie Energetycznym Kraków. Przewodnicząca Komitetu Osiedlowego, członkini Koła Gospodyń Wiejskich, radna DRN w ostatniej kadencji. Bezpartyjna.



CZESŁAW MROZ, lat 41, wykształcenie wyższe rolnicze, z-ca dyrektora Zakładu Mleczarskiego Nr 2 w Nowej Hucie. Członek ZSL.



JOZEF OPIRCHAL, lat 50, wykształcenie podstawowe, rolnik posiada własne gospodarstwo rolne. Terenowy opiekun społeczny, wieloletni radny DRN. Członek ZSL.



FRANCISZEK TOMCZYK, lat 53, wykształcenie podstawowe, rolnik, posiada własne gospodarstwo rolne i hodowlane. Członek komitetu osiedlowego, Ochotniczej Straży Pożarnej, óraz Kółka Rolniczego. Członek ZSL.



MARIA BIERON, wykształcenie zawodowe, ogrodnik pracuje we własnym gospodarstwie ogrodniczym. Od 10 lat Prezes Kółka Rolniczego w Krzesławicach. Bezpartyjna.



MAREK SZCZEPKA, lat 26, wykształcenie średnie techniczne, byrgadzista w Przedsiębiorstwie Konstrukcyjno-Montażowym „Budostal”. Przewodniczący Koła ZSMP w PKM „Budostal”. Bezpartyjny.



GŁOS MŁODYCH G.M.P.

Gdybyśmy dziś komukolwiek w naszym kraju zadali pytanie czy w Polsce każdy młody człowiek ma równe szanse startu w życie, zgodnie ze swoimi kwalifikacjami i wiedzą, odpowiedzi byłyby bardzo różne w zależności od środowiska. Jedni okazywaliby zdziwienie pytaniem: mówią „przecież to oczywiste”, inni mieliby poważne wątpliwości. Dlaczego. Rozejrzyjmy się wokół siebie, czy rzeczywiście szanse startu są takie równe. Na pewno nie. Warto więc się nad tym problemem głębiej zastanowić.

Po wojnie, dzięki zwycięstwu władzy ludowej, nad znaczącymi rzeszami najbardziej zaniedbanego dotąd części społeczeństwa — robotnikami i chłopami — otworzyły się szerokie szanse awansu. Spójrzmy choćby na lata budowy Nowej Huty. Ilu tu młodych z zapadłych miast i wsi zdobywało wiedzę teoretyczną i praktyczną, stając się pełnowartościowymi obywatelami społeczeństwa. Dzięki tym przemianom powstało nowe — jakże różniące się od przedwojennego — społeczeństwo polskie.

Niestety, dziś po latach, w nowych warunkach zaczynają się pojawiać niepokojące zjawiska. Otóż ludzie, którzy na drodze owego awansu z o-

gromnym trudem zdobyli wiedzę i odpowiedni standard życia, zamiast zmuszać do wysiłku — oczywiście mniejszego — rzetelnej solidnej pracy swoje dzieci, czynią wszystko, aby ich życie było najłatwiejsze. Nie jest to słuszne

CZY KAŻDY MA RÓWNE SZANSE ?

postawienie sprawy, choć wiadomo, że każde z rodziców dąży do tego, aby ich dziećmi było jak najlepiej. Spójrzmy jednak na tę sprawę od strony interesów ogólnospołecznych. Młodzież, która ma wszystko co jest niezbędne do wesołego, beztrudnego życia, nie będzie dążyć ku żadnym głębszym celom. Bo i po co, skoro dobre stopnie w szkole, miejsce na studiach, mieszkanie, samochód, stanowisko załatwią rodzice zapominający o tym, że im nikt nie „na tacy” nie przyniesie.

Rozmawiałem kiedyś z jednym z budowniczych Nowej Huty. Na pytanie, czy syn kontynuuje chlubne tradycje uczciwej rzetelnej pracy, usłyszałem: „Przecież dziś są inne czasy, nie można tyle od młodzieży wymagać”. Dziwny sąd, ale niestety dość powszechny. Czy młodzież, z której rodzice wspaniałomyślnie zdejmują wszelkie troski i obowiązki, będzie miała szacunek dla czegośkolwiek i kogośkolwiek? Na pewno nie. Dziś często się słyszy w wielu środowiskach młodzieżowych opinię o ludziach rzetelnie podchodzących do swoich obowiązków jako o frajerach. Zapomina się jednak, że gdyby nie ci frajerzy, nie wiadomo, czy udało by się to osiągnąć, co zostało osiągnięte.

Ludzie, którzy startują w życiu bez problemów, wyznają

dania stwierdziły mały procent młodzieży ze środowisk robotniczo-chłopskich. Z czego to wynika? Po prostu młodzież, żyjąca często w trudnych warunkach nie chce się obracać w środowiskach, gdzie ludzie nie z tej sfery traktowani są z lekceważeniem, gdzie często główną ideą jest to „co, z kim i za ile”.

Idźmy dalej. Po studiach ludzie, którzy byli zawsze dobrze urządzeni otrzymują — załatwione przez — wygodne posadki. Pozostali, często z większą wiedzą i bardziej wartościowi znikają często z horyzontu. Ci pierwsi tworzą niekiedy kliki i kliczki, oparte na zasadach wzajemnego popierania się, inni pozostają poza kliką, nie mogą wykorzystać swojej wiedzy zgodnie z kwalifikacjami. Stąd często spotykamy historyków w przemyśle mięsnym, inżynierów za biurkiem w urzędzie etc. Powstające kliczki mogą zniszczyć każdego, kto nie podporządkuje się im. Metody będą różne: od łagodnej perswazji poprzez osaczenie, aż po bezwzględne niszczenie. Nie wykształcenie, nie zapal, nie inicjatywa wygrywają, ale często umiejętność przystosowywania się do zmieniającej się sytuacji. Kto tego nie umie, niech nie liczy na sukces życiowy.

Równe szanse startu dla wszystkich... czy rzeczywiście jest to nieosiągalne? Czy uczciwość i rzetelność nie są wystarczającą rekomendacją?

Przecież dziś tak jak dawniej potrzebni są ludzie aktywni, pełni woli przemian, umiejący dostrzegać nieprawidłowości występujące tu i ówdzie. Na nich powinniśmy się na co dzień opierać, im stwarzać szanse awansu. Dlatego też jeśli nie możemy zapewnić równego startu w życie wszystkim, zapewnijmy go ludziom uczciwym.

WŁODZIMIERZ SYZDEK

zasadę, że nie warto się przemęczać. I tak wszystko spływa bez wysiłku. Od czego są rodzice?

Coraz bardziej zaznaczają się podziały na tych, którzy dobra materialne i pieniądze osiągają bez problemu i tych, którzy dochodzą do wszystkiego ciężką codzienną pracą. Ci pierwsi oczywiście śmieją się z tych innych. Czy mają jednak rację?

Spójrzmy na tę sprawę np. od strony studiów „wyszyczeń. Przeprowadzone estatnio ba-

„JEŚLI NIE MA ROZŁĄKI — NIE MA SŁODYCZY SPOTKANIA”.

AKTUALNOŚCI

Klub Młodych zaprasza

14. I. godz. 18.00 „Z filmem na ty” projekcja filmu „Jak rozpętałem II Wojnę Światową” cz. II
16. I. godz. 18.30 „Ocalić miasto” — film prod. polskiej z okazji rocznicy Wyzwolenia Krakowa
17. I. godz. 18.30 — Spotkanie z kombatantami II Wojny Światowej oraz wieczór piosenki żołnierskiej
18. I. godz. 18.30 — Klub Twórców Nieprofesjonalnych — wieczór autorski Szczęsnego Ryzdewskiego.

Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności

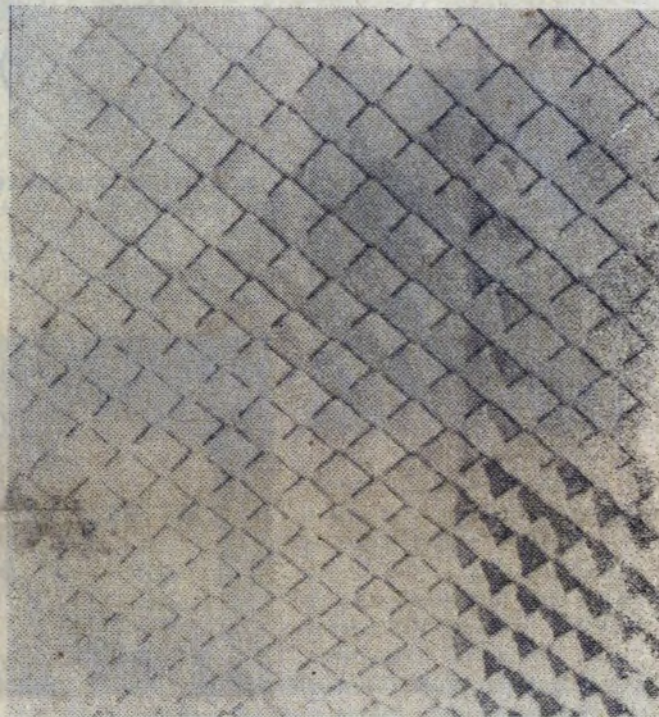
Dobiega już końca organizowany przez ZSMP Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności. Podsumowanie odbędzie się w lutym, ale już dziś można stwierdzić, że turniej najlepiej przebiegał w TM, ZH, ZS i ZK.

„4 x Lenin” w... Gdańsku

Tegoroczne podsumowanie akcji „4 x Lenin” odbędzie się w Gdańsku. Przybędą tam przedstawiciele młodzieży z zakładów noszących imię Włodzimierza Lenina — Elektrociepłowni w Łodzi, kopalni z Wesołej, HIL, no i gospodarzy, Stoczni Gdańskiej.

POMOC DLA BUDOWNICTWA

Młodzież hutnicza przystępuje do akcji polegającej na dostarczaniu deficytowych materiałów dla budownictwa. Członkowie ZSMP w ramach tej akcji będą zbierać złom, podejmują też czynny produkcyjny w wydziałach, które bezpośrednio dostarczają swoje wyroby budownictwu.



Natura czyni cuda. Śniegiem przysypana siatka ogrzewania przypomina artystyczną grafikę.

fol. PIOTR J. DYNK

PROGRAM CENTRUM KULTURY MŁODZIEŻY I STUDENTÓW OS. WILLOWE 29

13. I. piątek — godz. 20.15 — KAWIARNIA ARTYSTYCZNA — Wolna Grupa „Bukowina”.
14. I. sobota — godz. 17.00 i 20.00 Koncert z okazji 33 Rocznic Wyzwolenia Krakowa w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w osiedlu Na Skarpie.
16. I. poniedziałek — godz. 20.15 KAWIARNIA ARTYSTYCZNA — Wieczór z jazzem, „Sami Swoi”.
17. I. wtorek — godz. 20.15 KAWIARNIA ARTYSTYCZNA — Jaek Kaczmarek i Piotr Gierak.
19. I. czwartek KAWIARNIA ARTYSTYCZNA — godz. 20.15 — Leszek Wójtowicz.
Uwaga! w srody klub nieczynny, niedziele od godz. 19.00 — Dyskoteka.

KINO STUDYJNE „ŚWIT”

ZAMYKA DRZWI PRZED WIDZEM?

W pierwszą wolną sobotę nowego roku wybrałem się do kina studyjnego „Świt”, by obejrzeć film J. Bunuela pt. „Kobieta w czerwonych butach”. W hallu kina falował tłum młodych entuzjastów kina, którzy walczyli rękami i nogami, aby dostać się do kasy. Na dużej sali wyświetlano kolejną na naszych ekranach film z Godzillą — „Godzilla kontra Gigan”. Doszedłem do wniosku, że dobranie do kasy jest niemożliwe. Cóż, poszedłem do miłych pań, które stały przy drzwiach, przez które wchodził się do dalszej części kina po okazaniu biletu i zapytałem w jaki sposób można dostać się na małą salę. Jedną z trzech pań wyjaśniła, że należy kupić w kasie bilet. Niestety, sytuacja była beznadziejna. Jedyną metodą, która mogłaby poskutkować wobec rozkrzyczanej dzieciarni mogło być użycie siły, na co nie mogłem się zdecydować. Zobaczyłem natomiast po drugiej stronie hallu drugie — niestety zamknięte — okienko kasy biletowej. Dwa kina — dwie kasy, wszystko się zgadza. Pokazałem paniom zamknięte okienko i zapytałem czy nie można go uruchomić biorąc pod uwagę, że w kasie sprzedawanej bilety siedziały dwie panie, natomiast ze mną rozmawiały — trzy. Spojrzałem na zegarek: było piętnaście po trzeciej, pomyślałem, że zapewne rozpoczął się już film. Tymczasem panie zniknęły w głębi kina. COŻ, POSZEDŁEM DO DOMU!

SMUTNE... ale PRAWDZIWE; Jedne w dwustutysięcnej dzielnicy Krakowa kino studyjne zamyka drzwi przed widzem. Nie tylko ja chciałem wówczas wejść na salę kina studyjnego, a jak mówili ci, którzy razem ze mną odeszli od drzwi, sytuacja taka zdarzyła się nie pierwszy raz.

JAK WIĘC JEST Z TĄ KULTURĄ FILMOWĄ W NOWEJ HUTY? Pisałem niedawno o kinach, o wzroście frekwencji na akcji „Z filmem na ty”, o dyskusyjnych klubach filmowych. Cóż z tego, kiedy po dokładniejszym przyglądnięciu się temu wszystkiemu wychodzą na jaw problemy, i to problemy, których być nie powinno.

BOGUSŁAW ZIĘBA

W RZEźBIE POKAZAĆ SIEBIE I LUDZI

Kontakt z Wiesławem Kurzeją zawdzięczam jego koledze. Zatelefonował do redakcji, przedstawiając się za człowieka, który rzeźbił po pracy różne figurki. Kiedy rozmowa zesłała już na sprawy konkretne, kiedy zaczęliśmy mówić o samym rzeźbieniu, mój telefoniczny rozmówca, zaczął się gubić. Zapytałem więc wprost:

— Czy pan naprawdę rzeźbi?
— Właściwie to chodzi o mojego kolegę. Razem pracujemy i obserwujemy jego zdolności.

Wiesław Kurzeja ma lat 25 i pracuje przy chemicznym oczyszczaniu wody w wydziale cieplnym. Koleżdy właśnie zainteresowali się jego pasją telefonując do redakcji.

— Właściwie to nikomu moich rzeźb jeszcze nie pokazywałem — mówi do mnie wyjmując z teczki przyniesione eksponaty.
— Rzeźbię dla siebie. Najpierw były to ptaszki, potem zainteresowali mnie ludzie. Starszy ludzie, wiejscy, tacy, których rzadko się już dziś spotyka. Garbaci, kulawii, zmarszczeni życiem. Ich spracowane ręce, porysowane zmarszczkami twarze...

Mój rozmówca mieszka w Lubocy. Tu na obrzeżu Nowej Huty znajduje tematy do swoich rzeźb. Są nimi ludzie, których obserwował w swojej okolicy. Nie są to jednak postacie realistyczne; a przetworzone własnym czuciem i wizją artysty, nazwijmy go amatorem.

— Niech choć uważać się za jakiegoś artystę ludowego — mówi do mnie, kiedy zastanawiam się nad jego rzeźbami.
— Rzeźbienie, to taka przyjemność, upust dla zamyślenia, które w tym kierunku miałem od dawna. Prawdę mówiąc, to nawet nie mam za wiele czasu na rzeźbienie. Chodzę do szkoły zawodowej na zmiany, mam rodzinę...

Rzeźb swoich nie oddałbym jednak nikomu. Byłem nawet w trudnej sytuacji finansowej, ale nie sprzedałem, choć byli chętni nabycia...

I to ostatnie zdanie warto jest podkreślić. Tkwią w nim głębsze racje. Dzisiejsza moda na sztukę ludową, prymitywną, wyzwala u wielu twórców chęć zarobkowania na sztuce ludowej. Cieszy więc takie stanowisko.

HALINA BOHDANOWICZ DOROCZNY SALON i KONKURS

Tak zwany doroczny salon w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych tradycją sięga czasu powstania TPSP, czyli połowy XIX wieku, i ową imprezę o charakterze przeglądu okresowego artysty krakowskiej z reguły obsługuje licznie, zaś ludzie interesujący się tym nurtem naszej kultury zawsze znajdują tu liczące się wartości.

W tym roku Salon Malarstwa w Pałacu Sztuki w centrum Krakowa i Wystawa-Konkurs na Rysunek i Pastel przedstawiona w Salonie TPSP przy alei Róż w Nowej Hucie — jak już wspominałam na tych lamach — dedykowane są w hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu. Obie ekspozycje dają bogaty przegląd różnych postaw i artystycznych kierunków (tak wiele prac nadesłano, że trzeba było rozbić prezentację, dać pokaz w dwu terminach; druga część będzie miała miejsce

pod koniec stycznia), a można tu też spotkać prace inspirowane historią życia Wyspiańskiego, przejawiające fascynację jego osobowością, współbrzmiające z ideą jego dzieła.

W Pałacu Sztuki Włodzimierz Kunz ukazał nam szczególnie piękny w rodzaju podania „Obraz z anegdota”: ledwie musnęty zabarywaniem, jakby z mgły oddalenia dobywa drogę wiodącą ku wsi, wielkie korony drzew, obrys domu oryginalnej polskiej drewnianej wiejskiej architektury, a cała reszta płótna zatarta grubo kładzioną białą furba i obok postać w pół destrukcji — symbol. Natomiast Zbigniew Jachinczak zakomponował swą nader malarską „Martwą naturę z Herodkiem” pomieszczając na skrzyni krakowskiej i Frasobliwego i te świątki, które są wyrazem medytacji i kontemplacji spraw życia i śmierci. Marek Gawron osobliwego nastroju „Jesienny pejzaż” z plant krakowskich naznacza wizyjnie ujętą podobizną Wyspiańskiego. Leszek Sobocki swój „Autoportret 77” — w czerni, szarości i złamanej zieleni — podał w tak głębokim zamysieniu, że chyba jest podobne zasumowaniu Stańczyka ze sztuki Wyspiańskiego u progu naszego stulecia...

W salonie TPSP zwróciły moją uwagę atmosferą grozy pastele Ewy Gologórskiej-Kucia. Z pewnością uderzające symboliką są



Z teki rysunków Marii Markowskiej.

prace Stanisława Kluczykowskiego: na czarnym tle wyraziste znaki w bieli i czerwieni.

Wiele mówiący, a tak oszczędny w sposobie przekazu, jest też tryptyk artysty rzeźbiarza uprawiającego również rysunek — Jerzego Nowakowskiego: „Dzień — po wsze dni” rozrysowany z wyluczoną precyzją, logiczny, przestrzegający.

Niepowściągliwą siłą ekspresji pośród wszystkich tu prac wybijają się rysunki, w których od razu rozpoznajemy artystyczną indywidualność Marii Markowskiej; te trzy portrety ukazane „W świetle błękitnego nieba” to w dużych formatach i na widnym białym podłożu kreślone piórkiem tak wrażliwie, że każda kreska zdaje się być żywą tkanką, jest rysem znaczącym, daje obraz biologiczny tych ludzi, obraz warunkowany sumą ich doznań egzystencjalnych. Maria Markowska w malarstwie rozległe kładziony kolor otaczająca zawsze mocnym czarnym konturem, zajmująca się gobelinem monumentalnym, przecięz najbardziej daje się poznać w rysunku, w sztuce tak bardzo odręcznej. Na pewno z tych prac odbieramy przekazy myśli, prawdę o życiu i człowieku, ale też dojmujące jest w nich napięcie emocjonalne — i w tym ogromna siła działania tej twórczości. W tym właśnie rysie, w zwywej dramatycznej linearności, dopatrzyć się u tej artystki artystycznego pokrewieństwa z ekspresywnością wielkiego prekursora.

ŚMIECH TO ZDROWIE

SUCHOTY KIESZONKOWE

Nawet po amputacji kieszeni chorzy nie czują się wyleczeni.

GORSZA RZECZ

Ż igły widły to nie — gorzej, że z krawca diabeł być może.

FILOZOFIA ŻYCIOWA

Znajomości są, rzecz można, tym dla niej, czym dla zwykłej filozofii poznanie.

IMMUNOLOGICZNA NIETOLERANCJA

Czasami własne ciało odrzucić by się chciało.

ON TEŻ

— Ojcie, ja tak kocham tę artystkę, że żyć bez niej nie mogę!
— Wierzę ci mój synu. Gdy byłem w twoim wieku, również chciałem się z nią żenić...

JERZY LESZCZYŃSKI

FRASZKI

PEWNE KRITERIUM

Im dalej krewni — tym bardziej pewni.

POWTAŻANIE ROKU

Powtórzyć da się, nawet w tej samej klasie — tylko już nie w tym samym czasie.

SZKODA

Szkoda, że prawowania się prawo nie zabrania.

OSTATNIA POCIECHA OGRANICZONEGO

Powiedział, kończąc życie:
— Zmieściłem się w ilmieie.

ZBYT WIELE...

Zbyt wiele nas łączy rzeczy krepujących.

DOPELNIENIE

Oczywiście, że s próżnego i Salomon nie należy — ale do pełnego naleć chyba wcale łatwiej nie jest.

RZECZ PROSTA

Częściej niż złożona bywa przeciwnością jej rzecz krzywa.

KRÓLOWIE I BLAZNI

Krółów można porzyć się — ale blaznów, niestety, nie.

NIEPRIZYWOITE WIDOKI

Kiedy się do nich przyzwyczają, będą wyglądać już przyzwoicie.

CHARAKTERYSTYKA

I plusów, i minusów brak — oto zera szczególny znak.

SEKRET ZUCHÓW

Beją się w duchu.

Kawały — banały

EGZAMIN

— Proszę mi wymienić przynajmniej dwa tytuły sztuk Szekspira.
— No... Romeo. A po chwili:
— No i Julia.

RIPOSTA

— Czy widzisz, która godzina?
— Jak to która?
— Trzecia nad ranem, a ty dopiero teraz wracasz do domu.
— A czy sądzisz droga żono, że gdybym był w domu, to byłaby teraz inna godzina?

PRZYCZYNA

— Słyszałem, że się ożeniłeś.
— A bo już miałem dość prania

kaloson, skarpetek, stolarstwa się po restauracjach, chodzenia w wymiętych koszulach...

— To niesłychane. Ja z tych samych powodów się rozwiodłem.

NA PRZYSTANKU

— Co, ożeniłeś się stary.
— Ale skąd.
— No to na co czekasz?
— Na tramwaj.

ALUZJE

— Co pani robi w niedzielę? — zapytuje dyrektor swoją sekretarkę.
— Oczywiście, że nic pani dyrektorze — odpowiada kokieteryjnie.
— Chciałem jednak pani przypomnieć, że dziś już poniedziałek.

BASISTA

Podczas trwania prób do „Szalonej lokomotywy” w Teatrze „Stu” w Krakowie, dyrektor teatru Krzysztof Jasiński, a zarazem znany aktor (główna rola w serialu TV „Straszny dwór”) wyskoczył z Marylą Rodowicz na kawę do „Literackiej”. W pewnym momencie do ich stolika podsześli mały chłopiec i poprosił Marylę o autograf. Po chwili zwrócił się do Jasińskiego:

— A pan jest może basistą Maryli?



PODWAWELSKI SMO/g/K

To ciekawe

Wysoki sąd karciany

Można iść w zakład o najwyższą stawkę, iż mało kto wie, że od 15-tu lat, w Altenburgu (NRD), działa unikalny sąd... karciany. Rozstrzyga on spory powstające w czasie gry w skata. Posiedzenia tego sądu odbywają się jeden raz w tygodniu, a ich wynikiem są werdykty podejmowane w odpowiedzi na wcale mnoga korespondencję z licznych krajów świata — m. in. z USA, Australii, Wysp Kanaryjskich, Kuwejtu, a także krajów skandynawskich.

Osiągnięcia tego niecodziennego sądu wyrażają się w tysiącach spraw rozstrzyganych pokłóconych miłośników karcianej gry.

Powstające spory gry w skata są dość powszechne, albowiem reguły tej gry są skomplikowane ze względu na dużą ilość wariantów rozgrywania.

KONTO ZADŁUŻONEGO

MA jedynie to, co WINIEN.

KONTO SPRYCJARZA

Dwa MA.

STATYSTYKA

GUS na głowie, że tak powiem.

MODLITWA PODWOJNIE PÓBOŻNEGO

Odpuść grzechy. Panie Boże — dopuść do grzechu, Amorze.

TECHNIKA OBLICZENIOWA

ile wart są dwa zera, wiadomo i bez komputera.

KOT W WORKU

Kota w worku kupuje niekoniecznie ktoś głupi, lecz mądry, gdy nie może worka bez kota kupić.

PRZESTROGA

Nim ustawicie się przy korycie, pomyślcie, czy się nie zeświniacie.

WYMIAR KARY

Kazać się komuś podejrzeć to mało, jeśli powie się by go należało.

Eugeniusz Korkosz

Rezydencja nad morzem

Nareszcie ziszczyły się moje marzenia! Mam przepiękną willę w malowniczym, okalającym niewielkie wznieślenie, ogrodzie. W głębi basen z podgrzewaną wodą. Obok willi kolorowy garaż. Całość oprowadzona wysokim parkanem.

Stoję przed bramą własnej rezydencji. Upajam się cudownym widokiem na morze, wstuchany w koncert mew, które obsiadły gęsto pobliski falochron. Spoglądam dumnie na przechodzących wczasowiczów i turystów. Niektórzy z nich przystają. Wymieniają między sobą znaczące spojrzenia, z zachwytem kiwając głowami.

Oczami wyobraźni już widzę zdziwione twarze odwiedzających mnie kolegów.

— Takie to dobre — nie jeden z nich powie. — Ma głowę, chociaż w szkole orłem nie był — dorzuci złośliwie inny.

— Szawogier zzielenieje z zazdrości, gdy któregoś dnia stanie przed bramą mojej rezydencji.

A ciotka... Kochana pociesza ciotka, która przepowiadała mi wielką przyszłość, gdy byłem jeszcze w kołysce, niejedną łezkę z radości uroni. I zaraz całej rodzinie, do trzeciego pokolenia włącznie, wieść zaskakującą o swoim pupilu przekaże.

W spokoju, zaparty w dal bezkresną, odizolowany od otoczenia, przeżywam chwilę szczęścia...

Nagle potężna fala uderzyła o falochron, ale oto druga, jeszcze większa, zmięta gwałtownie do brzozy! Odkoczylem... Z mojej rezydencji stado nie zostało. Machnąłem z determinacją ręką i patrzyłem ze smutkiem jak kolejne fale wyrównywały brzozy, na którym jeszcze przed chwilą cieszyły się i plażowiczów wspaniała budowla z piasku. A spłoszone mewy, kołując nad przylądkiem, swym przeraźliwym krzykiem pogępowaty mój gniew.

CO TYGODNIU?

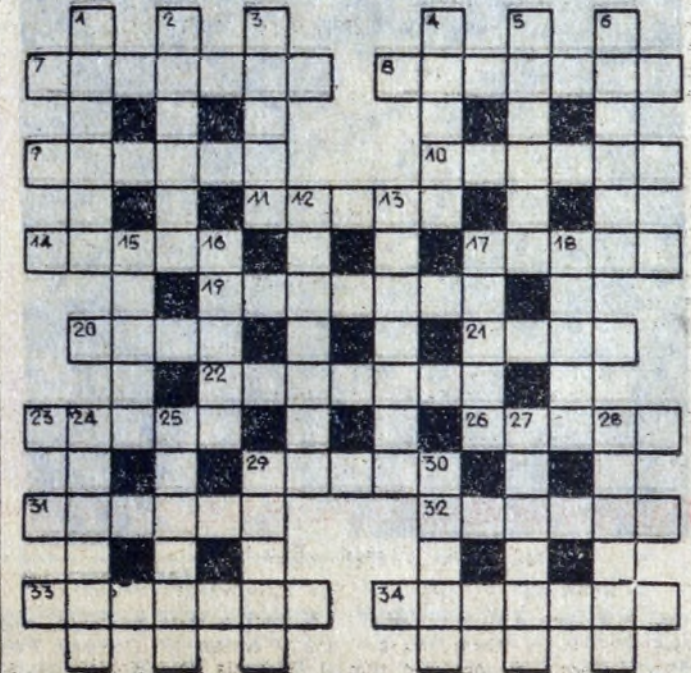
KINA

SWIT godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Godzilla kontra Gigan” prod. japońskiej, od 12 lat. Następny program „Lokator” prod. francuskiej, od 18 lat.
SWIT mała sala od 14 do 17 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Erawuruwo porwanie” prod. USA, od 18 lat, od 18 do 21 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Historia samotnej dziewczyny” prod. hiszpańskiej, od 15 lat.
SWIATOWID od 12 do 15 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Akcja salamandra” prod. rumuńskiej, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Każdy umiera w samotności” prod. RFN od 15 lat.

tego” prod. francuskiej, od 15 lat, od 16 do 18 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Strach na wroble” prod. USA, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Terror Mechagodzilla” prod. japońskiej, b.o.
SFINKS od 12 do 15 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Samotnik” prod. francuskiej, od 15 lat, od 16 do 18 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Sam na sam” prod. polskiej, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Policja dziękuje” prod. włoskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

14 bm. godz. 19.15 „Nasze kawalerskie”, 15 bm. godz. 11.00 i 15.00 „Pyza na polskich drożkach” 16 bm. teatr niemyzny, 17 i 18 bm. godz. 19.15 „Romans z wodewilu”, 19 bm. godz. 19.15 „Placówka”, 20 bm. godz. 19.15 „Miłostna edukacja Walen- „Nasza patetyczna”.



Poziomo: 7. tworzywo sztuczne na płyty (także tkanina), 8. lecznica, 9. specjalista z zakresu gospodarki leśnej, 10. łódź na most, 11. zwolennik pewnej doktryny, 13. muzykant sienkiewiczowski, 17. zamek błyskawiczny, 19. wywya do klasy, 20. rodzaj żelaza, 21. papier w linie poprzeczne służący jako podkładka pod papier nieliniowany, 22. port w Belgii, 23. suma wydatków na coś, 26. są zjazdowe, turystyczne, 29. płaskodenny statek rzeczny, 31. szermierz pięści, 32. okrassa, 33. kraina hist. w dorzeczu górnego Renu i Dunaju (wspak), 34 barwy dominujące w obrazie.

Pionowo: 1. pojazd koronacyjny, 2. do metalu lub do paznokci, 3. służy do kopiowania rysunku, 4. cicha mowa, 5. mało ważny na szachownicy, 6. jednostka amunicji (I. mn.), 12. bigotka, 13. prowincja rzym. w widłach Dunaju i Sawy, 15. notatnik, 16. piaki wędrownie ruszają przed zimą, 17. duży w kinie, 18. podkład drewniany pod ciężary, 24. znany browar k. Brzeska, 25. rzecz dana na zabezpieczenie pożyczki, 27. nie zawodowiec, 28. urzęda, człowiek zgorzkniały, 29. silne uczucie lęku, 30. największa wyspa w archipelagu Sporady Pd.

Wśród czytelników, którzy do dnia 19 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 1

Poziomo: 1. szrama, 4. skrzyp, 9. nerka, 10. wiáno, 11. komiń, 12. smoki, 15. kicz, 18. Mark, 20. jaryzny, 21. Odra, 22. jama, 23. wyszynk, 24. orka, 26. Anna, 29. karat, 32. miara, 33. amant, 34. rogal, 35. astral, 36. baraki.

Pionowo: 1. stawek, 2. chaber, 3. Minoś, 5. klaki, 6. Ziemia, 7. pionek, 8. trio, 13. Marysia, 14. krytyka, 16. indor, 17. zjawa, 18. myjka, 19. Roman, 24. osmoza, 25. krawat, 27. niania, 28. Antoni, 29. karta, 30. Ryga, 31. talia.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 52 WYLOSOWALI:

1. Krystyna Paluszka 31-031 Kraków ul. Krzesińska 3/6, 2. Jerzy Kasinski 5/4 J. W. 2452 „M” 61-325 Poznań 23, 3. Janina Krawczyk 31-933 Nowa Huta os. Urócze 12/21, 4. Krzysztof Jędrusiak 31-938 os. Kolorowe 7/59, 5. Zbigniew Mielnicki Kraków ul. 18-stycznia 71/3.

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu pocztą.

POCHMURNO

W najbliższych dniach zachmurzenie będzie duże, początkowo bez opadów. W sobotę i w niedzielę spodziewane są w górach opady śniegu. A na Pogórzcu deszczu ze śniegiem. Temperatury nocą od 0 na Pogórzcu do minus 7 w Tatrach, w ciągu dnia na Pogórzcu od 2 do 4 st., w górach —4 nocno-zachodnie. (k)

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113.
Druk: Prasowa Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.



RYS. J. OMIADŁY



Piłka ręczna i jej polski jubileusz

Dla wielu kibiców zaskoczeniem będzie stwierdzenie, że polska piłka ręczna ma już 60 lat. Różnie w przeszłości ją nazywano — jordanika, szczypiórka,



Fot. JACEK WCISŁO

niak, a w czasach obecnych przyjęła się już na dobre jako piłka ręczna. Uroczystości z tej okazji odbędą się w Poznaniu, a ich okrasą będą niewątpliwie mecze reprezentacyjnych „siódemek” Polski i Jugosławii w dniach 19 i 21 stycznia. Będzie

Natomiast złoty jubileusz obchodzi Krakowski Związek Piłki Ręcznej. Właśnie pięćdziesiąt lat temu entuzjaści gier zespołowych założyli w Krakowie Okręgowy Związek Cier Sportowych w skład których wchodziła też piłka ręczna, koszyków-

ka, siatkówka i... palant. Było to w 1928 roku, a w roku 1930 Cracovia zdobyła już mistrzostwo Polski w szczypiorniaku, jak to wtedy nazywano piłkę ręczną. Sukces ten Cracovia potwierdziła jeszcze w 1933 i 1938 roku.

Także w okresie powojennym piłka ręczna szybko znajduje w Krakowie swoich zwolenników. Już w 1945 roku zainaugurowano rozgrywki o puchar Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej z udziałem takich klubów jak: Cracovia, Garbarnia, Olsza, Wisła, Kro-

wodrza i AZS. Tu można powiedzieć, że łąca się w oku kręci, bo o niektórych tych klubach słuch zaginął, a zwłaszcza o ich piłce ręcznej.

W sezonie 1947/8 utworzono ogólnopolską ligę piłki ręcznej mężczyzn. W drodze eliminacji zakwalifikowały się do niej dwa zespoły krakowskie — Cracovia i AZS. Był to jednak nadal szczypiorniak, czyli rozgrywki drużyn jedenastoosobowych. Dopiero w 1955 roku mężczyźni na wzór kobiet zaczęli rozgrywać mecze w siedmiuosobowym składzie. Liga „siódemek” ruszyła dopiero w sezonie 1958/9, a w jej skład z Krakowa weszły dwa kluby — Zwierzyniec i AZS. Różnie potem było z krakowską piłką ręczną na arenie ogólnopolskiej. Raz gorzej, raz lepiej.

Natomiast popularność piłki ręcznej wśród mieszkańców Nowej Huty „robili” dwa kluby: MKS „Krakus” i Hutnik. Oczywiście przy tej okazji warto wspomnieć o nawet pierwszoliговych bojach piłkarów ręcznych „Wandy”.

W Hutniku sekcja piłki ręcznej powstała w marcu 1961 roku. Jej pierwszym kierownikiem był Janusz Baziuk, a trenerem Stanisław Stefański. Drużyna seniorów rozpoczęła swój start od klasy „B”, awansując w roku następnym do klasy „A”. Funkcje trenera objął wtedy Marian Ornat. W tym też roku podpisano umowę o współpracy z „Krakusem”, skład zawodnicy kończący wiek juniora przechodzili do Hutnika. Tęcy zawodnicy jak Edward Łyżwiński, Andrzej Sojka, Romuald Sałagań, Władysław Handziuk i

Tadeusz Stypuła byli podporą zespołu walczącego o awans do drugiej ligi. Stało się to w 1966 roku. Od 1967 roku treningi prowadził Józef Wołak, a później obecny szef wyszkolenia Klubu, Roman Fyjos. Sukcesem zespołu było zdobycie pucharu 40-lecia KOZPR. Wtedy to też utalentowany junior Hutnika Alfred Kaluźński powołany zostaje do reprezentacji Krakowa juniorów wraz ze swoim rówieśnikiem Mieczysławem Migasem.

Grając w drugiej lidze Hutnik bez przerwy prowadził skuteczną pracę szkoleniową. W 1973 roku nastąpiła zmiana na wielu stanowiskach w sekcji. Jej kierownictwo objął mgr inż. Zygmunt Grobla, trenerem został ponownie Józef Wołak, a kierownikiem drużyny Janusz Knyter. Pod ich wodzą zespół utrzymywał się w ścisłej czołówce drugiej ligi. Aż nastąpił w ubiegłym roku awans do pierwszej... Od tego momentu notujemy prawdziwy szal piłki ręcznej w Nowej Hucie. Każdy mecz „siódemki” Hutnika ściąga komplet widzów.

Przypomnieliśmy trochę historii. Jest ona o wiele bogatsza od przedstawionej, lecz szczupłość naszych łam nie pozwala na szczegóły, chociażby na pewno za mało napisaliśmy o współpracy z „Krakusem”, o ludziach szkolących młodzież początkującą itp. Napisaaliśmy jednak tych parę słów historii piłki ręcznej w Krakowie i Hutniku z okazji właśnie Jubileuszu 50-lecia KOZPR. Uroczystości jemu towarzyszące odbędą się właśnie w Nowej Hucie, w czasie rozgrywek finałowych o puchar Polski. To dobre uhonorowanie działaczy Hutnika. Zapraszamy więc od piątku do niedzieli na halę Hutnika i przedstawiamy jednocześnie terminarz spotkań.

- 13. I. 78 r. godz. 16.30 i 18.00
- 14. I. 78 r. godz. 15.50 i 17.00
- 15. I. 78 r. godz. 9.50 i 11.00.

Udział biorą: Wyrzeczce Gdańsk, Stal Mielec, Wisła Płock i Hutnik.

Z ostatniej chwili

Hutnik nie sprostął Legii

Tylko początek pierwszego seta wczorajszego (czwartkowego) spotkania siatkarki Hutnika z warszawską Legią zapowiadał wyrównaną walkę. Potem już nie mieliśmy złudzeń. Przewaga legionistów uwidoczniła się dość wyraźnie. Górowali zwłaszcza wyszkoleniem technicznym, a także wzrostem, co jak wiadomo w nowoczesnej siatkówce jest poważnym atutem.

Ostatecznie mecz zakończył się gładkim zwycięstwem Legii 3:0, w setach do 7, 10 i do 4.

Wśród gości wyróżnili się zwłaszcza Stefański i Wojtawicz. W Hutniku na pochlebne oceny zasłużyli jedynie J. Sanka i Kołodziejki.

HUTNIK — AVIA 3:1

Po przegranej na wyjeździe meczu z Piłnikiem Miłowice kibice Hutnika oczekiwali zwycięstwa. Oczekiwanie te o tyle były uzasadnione, że w meczu tym mieli już wystąpić reprezentanci Polski, Bronisław Bebel i Marek Karbarz. Niestety, nie wystąpili. W środy przebywała nawet delegacja Hutnika w Polskiej Federacji Sportu w Warszawie, gdzie miała zapadnąć ostateczna decyzja. Decyzja ta jednak nie zapadła i została odłożona na następny tydzień. Intryguje to kibiców, gdyż właśnie stało się to na dzień przed meczem z Legią Warszawa. Hutnik uczynił wszystko, ażeby wspomnieć już zawodnicy mogli wystąpić w środowo-czwartkowych meczach. Zresztą oni sami oczekiwali na decyzję w Warszawie. Trener Piwowar zgłosił ich też do meczu, gdyż mieli wrócić samolotem. Stało się jednak inaczej i Hutnik wystawił tylko dziesiątkę — Andrzeja Grodzińskiego, Stanisława Knapczyka, Jerzego Kołodziejkiego, Mariana Kowala, Waldemara Krawczyka, Jerzego Kwaśniewskiego, Rólanda Nizackiego, Jacka Sańkę, Ireneusza Sańkę i Romana Szerbika.

Pierwszy set nie wystawia „hutnikom” najlepszej opinii. Grali uszczypliwi, nerwowo, popełniali błędy w obronie. Po równorzędnej walce przegrali też tego seta. Avia zaprezentowała bardzo przeciętny poziom, lecz seta wygrała 17:15.

Dopiero sety następne należały do Hutnika. Drużyna się rozegrała, a niektóre zagrania mogły się podobać. Nie oznacza to, że mecz stał na wysokim poziomie. Wygrane sety 15:6, 15:4 i 15:7 były przekonywującym dowodem na wyższość techniczną i taktyczną hutników nad zawodnikami ze Świdnika. W Hutniku wyróżnili się: J. Sanka, I. Sańka, Kołodziejki i Kowal.

Razem z nami, z „Dymarkami”



Kolejną naszą rozmowę na temat działalności Komisji i Klubów Oddziału PTTK HIL prowadzimy z kol. Tadeuszem Krzemińskim — prezesem Klubu Młodego Turysty „Dymarki”.

— Jaki był miniony rok?
— Dobry, udany. Myślę, że zrobiliśmy krok naprzód. Najwięcej satysfakcji daje nam wprowadzenie piosenki turystycznej do programu rajdów i zlotów, nie tylko zresztą organizowanych przez nasz Klub. Tak już jest, że gdy na imprezie pojawiają się młodzi z Klubu „Dymarki”, zaraz rozbrzmiewa wesoła piosenka, jest raźnie, przyjemnie.

Zorganizowaliśmy kilka imprez własnych, m. in. III wyprawę w Sudety (dla 40 uczestników) — zwiędziliśmy całe pasmo Śnieżnika i Góry Opawskie. Udane było rozpoczęcie sezonu „Topieniem Marzanny”, dobrze oceniamy Rajd „Sianokosy” oraz Rajd „Złota Jesień”. Wszystkie te imprezy odbyły się przy pięknej pogodzie (nasza tajemnica pozostanie w jaki sposób ją zapewniamy!). Było młodzieżowo, wesoło, przyjemnie...

— Czy Klub Wasz pozyskał już nowych członków?

— Owszem trochę, ale to nas jeszcze nie zadowala. Jest nam ciagle za mało. Spodziewam się, że w bieżącym roku będzie lepiej. Podstawę do takiego stwierdzenia daje nam wiązanie ścisłego kontaktu ze szkołami, a szczególnie z ZSZ HIL. Ta młodzież powinna zasilić nasz aktyw w najbliższym czasie.

— Kto z Waszego grona zasłużył sobie na szczególne wyróżnienie?

— Wszyscy byli aktywni, dokładali starań, aby nasz Klub pracował dobrze. Szczególnie jednak dużo inwencji wnieśli kol. Leszek Gilewski, Grażyna Woźnicka, Andrzej Suchanek.

— Jakie macie plany?

— Tradycyjnie już bierzemy udział w „szkółce narciarskiej” i korzystamy z wyjazdów na narty organizowanych przez Klub Narciarski. Jak co roku sezon zaczniemy „Topieniem Marzanny” w Piskarach nad Wisłą. Organizujemy Rajd „Sianokosy” tego roku z zakończeniem w Huciskach. Odbędzie się IV wyprawa w Sudety (o charakterze biwakowym, z namiotami). Zorganizujemy Rajd „Złota Jesień”. Meta w Sidzynie. Chcemy pojąć wycieczki rekreacyjne połączone z gram i zabawami, głównie dla młodzieży. Chcemy nawiązać bliskie kontakty z żeńskim OHP. A od starszych turystów chcemy się uczyć prawdziwej, dobrej turystyki...

PO PIERWSZYCH „SLIZGACH” NARCIARZY

8 stycznia w Koninkach, w idealnych warunkach śniegowych odbyły się pierwsze w

tom roku zawody narciarskie w konkurencjach biegowych. Walczono na dystansie 2,5 km (kobiety) i 5 km (mężczyźni). W grupie kobiet zwyciężyła Edyta Miernik w czasie 13:23 min. Drugą była Wanda Deptuch a trzecie miejsce wywalczyła Teresa Mystek. W grupie mężczyzn do lat 35 zwyciężył Jacek Wielebnowski w czasie 21:40 min. Drugi był Michał Wojtowicz (czas 22:28), trzecie miejsce zajął Jacek Rudziński. Najbardziej zaciekła walka rozgorzała jednak w grupie mężczyzn pow. 35 lat, gdzie zresztą uzyskano najlepsze rezultaty. Zwyciężył Wiesław Klejsta w czasie 20:49 min. Drugie miejsce zajął Franciszek Bielski (czas 21:01 min.), trzecie miejsce wywalczył Władysław Zajac (czas 22:17 min.).

Wyniki uzyskane w tych zawodach są dobrym prognostykiem przed ogólnonarciarskimi zawodami w Szczyrku. Organizacja zawodów bardzo sprawną w czym główna zasługa kierownika konkurencji — sędziego okręgowego PZN Tadeusza Sekowskiego.

Na marginesie spraw narciarskich — piszę do nas inż. Jerzy Pilca — już zaraz na początku sezonu uwaga pod adresem Gł. Mechanika HIL rozbudowującego ośrodek w Koninkach. Byliśmy świadkami jak na nieuporządkowanym, dawnym zboczach narciarskim grupa młodzieńców z OHP uprawiała „szaleniec” zjazdu pomiędzy wykrotami, resztkami materiałów budowlanych z groźnie sterzącymi końcami stali zbrojeniowej. Efekt to pokiereszowana twarz i rozcięte wargi jednego z uczestników tej „zabawy”.

Cieszymy się bardzo, że Gł. Mechanik wybudował piękny pawilon dla zalogi HIL i że zamierza tę działalność dalej intensywnie prowadzić, ale nie chcemy by komfort i wysoki standard wypoczynku znaczący był skutkiem wybitych zębów, połamanych kończyn lub innych gorszym.

Trzeba by główny Mechanik HIL niezwłocznie, albo zamknął stok w skuteczny sposób (kilka poprzecznych zapor na całej szerokości stołu) albo wyrównał i uporządkował zbocze usuwając w pierwszym rzędzie stal zbrojeniową. Jeszcze nie jest za późno!!!

NARADA AKTYWU KTP

Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej PTTK HIL zaprasza wszystkich przewodników do wzięcia udziału w naradzie aktywów pieszych, która odbędzie się w dniu 20 stycznia o godzinie 17 w Klubie Turysty HIL. Porządek obrad: plan pracy na rok 1978, plan imprez turystyki pieszej, dyskusja, zgłoszenia chętnych do pracy w KTP.

PRELEKCAJA W KLUBIE TURYSTY HIL

19 stycznia o godzinie 18 spotykamy się w Klubie z mgr Aleksandrem Majewskim, który mówić będzie o „Skarbach Drewna” ilustrując prelekcję kolorowymi przedmiotami.

GLANOWSKI I KOT W KADRZE NA TURNIEJ UEFA

W maju, jak już pisaliśmy, rozegrana zostanie tradycyjna już impreza piłkarska, popularny turniej UEFA juniorów. Miejscom rozgrywek będzie Polska, a mecze o 1-2 i 3-4 miejsca rozegrane zostaną w Krakowie, z tym że mecz o 3-4 miejsce na stadionie Hutnika. Polska reprezentacja znajduje się pod opieką trenera Edmunda Zientary i aktualnie trener powołał do 25-osobowej kadry także dwóch piłkarzy Hutnika, Marka Glanowskiego i Antoniego Kota. Mają więc oni dużą szansę do zakwalifikowania się do reprezentacji. Wiadze PZPN starają się stworzyć młodym zawodnikom jak najlepsze warunki szkoleniowe. Ustalono, że wszyscy zawodnicy objęci przygotowaniem będą trenować z pierwszymi zespołami i do 15 maja nie mogą zmieniać barw klubowych. Czyni się starania o wyjazd na obóz szkoleniowy do Grecji. W zespole objętych przygotowaniem znalazło się wielu znanych zawodników: m. in. Iwan z Wisły, Kajrys (Ruch), Buda (Stal Mielec), Hutka (Górnik Zabrze).

Liczymy, że reprezentanci Hutnika swoją pracą i umiejętnościami dowiodą, że wybór nie był przypadkowy.

MŁODZI KOSZYKARZE HUTNIKA MISTRZAMI KRAKOWA

W zakończonych rozgrywkach koszykarzy o mistrzostwo Krakowa juniorów, Hutnicy odnieśli zdecydowane zwycięstwo. Ani Wisła, ani Korona nie były w stanie nawiązać równorzędnej walki z naszą drużyną. Postawa zespołu i indywidual-

ne wyszkolenie zawodników dobrze świadczy zarówno o pracy z młodzieżą w klubie, jak i o samej młodzieży, która czeka teraz turniej strefowy o awans do półfinałów mistrzostw Polski. W skład zwycięskiej drużyny wchodzi: bracia Sudowie, Klimczyk, Szporna, Jasiowski, Krzan, Drylaj i Wrona. Trenerem zespołu jest Kazimierz Gruska.

Podajemy rezultaty dwóch ostatnich spotkań Hutnik — Korona 133:22. Najwięcej punktów zdobyli: Klimczyk 35, Suda A. 33, Suda J. 25, Krzan 18.

Wisła — Hutnik 66:33. Najwięcej punktów zdobyli: Klimczyk 28, Szporna 18, Suda J. 17. W meczu tym nie grał reprezentant Polski Suda A.

Pierwsza drużyna Hutnika rozgrywa w tym tygodniu spotkania na własnej hali z Tęczą Kielce. Początek spotkań: sobota, godz. 19.00 i niedziela, godz. 13.00.

MAREK KARBARZ I BRONISŁAW BEBEL W „DWUNASTCE”

„Przegląd Sportowy” opublikował listę najlepszych siatkarzy 1977 roku. Ustalił ją: trener kadry Jerzy Welcz, kier. wyszkolenia PZPS Janusz Tukiendorf i red. Janusz Nowożeniec. Zapropnowana „dwunastka” przedstawia się następująco: 1. Tomasz Wójtowicz (Legia W-wa), 2. Marek Karbarz (Hutnik), 3-4. Ryszard Bosek i Wiesław Gawłowski (Piłmiec), 5. Włodzimierz Stefański (Legia), 6. Bronisław Bebel (Hutnik), 7. Wiesław Czaja (AZS Częstochowa), 8. Leszek Molenda (Piłmiec Sosnowiec), 9. Marek Claskiewicz (Gwardia Wrocław), 10. Mirosław Rybaczewski (AZS Olsztyn), 11. Włodzisław Sadalski (Piłmiec), 12. Maciej Jarosz (Gwardia).

PAWLIKOWSKI I MIKOŚ W HUTNIKU

W ostatnich dniach do Hutnika zgłosili swój akces dwaj młodzi piłkarze Wisły Kraków, Leszek Pawlikowski i Adam Mikoś. Zawodnicy ci już trenują z zawodnikami Hutnika.

TURNIEJ TENISOWY

W sobotę, o godz. 13.00 w hali BKS „Wanda” odbędzie się finał turnieju tenisa stołowego na szczeblu dzielnic dla amatorów. Organizatorem jest ZD ZSMP.

Przed sezonem ŁADOWANIE...



rys. JOZEF DENDA